Wyd. A

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Cena 5 złotych

Rok II

Nr 254 (360)

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów – Przemyśl – Krosno, piątek 15 wrzesień 1950

Wzrost dobrobytu ludzi pracy

W Planie 6-letnim znacznie wzrośnie stopa życiowa mas pracujących przez urządzenia socjalne i kulturalne.

Na samą tylko gospodarkę mieszkaniową nakłady inwestycyjne wyniosą w okresie Planu 6-letniego ponad 9,5 miliona zł na każde 1000 mieszkańców

W okresie 6-lecia dla zaspokojenia potrzeb pracowników rozwijającego się przemysłu wybudowane zostanie 23.000 nowych izb mieszkalnych, w szeregu miastach jak w Rzeszowie Stalowej Woli, Dębicy, Gorlicach, Krośnie, Jaśle, Łańcucie itp.

Wzrosną nakłady na kapitalne remonty i w okresie Planu 6-letniego zostanie przeprowadzony ze środków planowania kapitalny remont 158.000 izb.

Plan 6-letni przewiduje w ramach inwestycji komunalnych dla woj. rzeszowskiego budowę 4-ch urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych a to w Jarosławiu, Dębicy, Jaśle i Łańcucie.

W rezultacie tego wzrośnie liczba korzystającej ludności z domowych urządzeń wodociągowych o 28 proc. zaś liczba korzystających z domowych urządzeń kanalizacyjnych wzrośnie w okresie Planu 6-letniego również prawie o 28 proc.

Nakłady inwestycyjne na gospodarkę komunalną wyniosą w okresie 6-latki około 3 miliony złotych na każde 1000 mieszkańców.

Działalność FIAPP rozwija się w walce przeciwko odradzaniu się faszyzmu

BERLIN. W dniu 12 bm. rozpoczęły się w Berlinie obrady rozszerzonego Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP). Poza stałymi członkami Komitetu Wykonawczego w sesji tej biorą udział przedstawiciele 14 związków b. więźniów politycznych i uczestników ruchu oporu, którzy przybyli do Berlina na manifestację ku czci ofiar faszyzmu: (Związek Radziecki, Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Grecja, Niemcy, Francja, Włochy, Holandia, Belgia, Dania, Triest, Norwegia, Austria).

Obrady zagaił prezes FIAPP, płk. Manhes (Francja).

Z kolei zabrał głos dyrektor sekretariatu FIAPP — Edward Kowalski, składając sprawozdanie z działalności federacji.

Mówca przedstawił rozwój sytuacji politycznej od czasu posiedzenia Rady Naczelnej Federacji w Pradze, następnie zaś zanalizował działalność sekretariatu FIAPP i jej związków w poszczególnych państwach.

„Możemy stwierdzić z całą pewnością — oświadczył m. in. dyrektor Kowalski — że w większości krajów działalność FIAPP rozwija się pod znakiem intensywnej walki o pokój, przeciwko odradzaniu się faszyzmu i w obronie słusznych żądań byłych więźniów politycznych i antyfaszystowskich uczestników ruchu oporu.

„Dotychczasowe rezultaty naszej pracy pozwalają wyrazić nadzieję — oświadczył w zakończeniu mówca — że na naszym przyszłym kongresie powstanie potężna międzynarodowa federacja, skupiająca byłych więźniów politycznych i uczestników ruchu oporu. Federacja przyczyni się wydatnie do zespolenia sił demokratycznych, co jest zasadniczym warunkiem pokrzyżowania barbarzyńskich planów wrogów pokoju, wolności i postępu".

Po sprawozdaniu rozwinęła się szeroka dyskusja, w której wzięli udział zarówno członkowie Komitetu Wykonawczego FIAPP, jak delegaci związków poszczególnych krajów.

Zwiedzając różne okolice naszego kraju

kołchoźnicy radzieccy witani są entuzjastycznie przez chłopów, robotników i naukowców polskich

WARSZAWA. 43 - osobowa delegacja kołchoźników radzieckich, podzielona na 4 grupy wyjechała dn. 12 bm. z Warszawy w różne okolice naszego kraju.

Z wielką serdecznością i entuzjazmem podejmowali robotnicy i chłopi dwunastosobową grupę delegacji kołchoźników radzieckich, która w przejeździe przez woj. łódzkie zwiedziła państwowy ośrodek maszynowy w Rawie Mazowieckiej, spółdzielnię produkcyjną w Wilkowicach oraz ZPB im. JÓZEFA STALINA w Łodzi.

W Rawie Mazowieckiej goście radzieccy zapoznali się dokładnie z organizacją pracy ośrodka, zwiedzili park maszynowy. **Szczególnie żywo interesowali się przyjaciele radzieccy sukcesami przodujących traktorzystów, a zwłaszcza Edwarda Młynarczaka, Jana Zarzyckiego i Józefa Piątkowskiego, udzielając im wyczerpujących wyjaśnień o pracy i życiu traktorzystów i kombajnistów radzieckich.**

Chlebem i solą oraz niemilknącymi okrzykami na cześć Związku Radzieckiego i genialnego wodza JÓZEFA STALINA, witali kołchoźników członkowie spółdzielni produkcyjnych w Wilkowicach.

Obdarzeni naręczami kwiatów i pobratersku żegnani chłopi radzieccy wyjechali do Łodzi, gdzie podejmowani byli przez przewodniczącego WRN Grochalskiego, a następnie — robotników ZPB im. JÓZEFA STALINA — największych zakładów włókienniczych w Polsce.

* * *

W Puławach goście radzieccy zwiedzili Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego i Państwowy Instytut Weterynarii. Przybywających gości entuzjastycznie powitali zgromadzeni w liczbie ponad 200 osób, pracownicy naukowi i fizyczni obu instytutów oraz delegacje okolicznych spółdzielni produkcyjnych.

Przemawiając w imieniu miejscowego koła T. P. P. R. i wszystkich zebranych naukowców, kierownik działu sadowniczego Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego dr. St. Zaliwski, podkreślił znaczenie wymiany wycieczek dla bliższego zapoznania naukowców polskich z przodującą nauką radziecką.

* * *

W woj. bydgoskim delegacja kołchoźników radzieckich zwiedziła szereg spółdzielni produkcyjnych, Państwowych Ośrodków Maszynowych i Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy rolni oraz mało i średniorolni chłopi witali swych braci radzieckich z niebywałym entuzjazmem, który przerodził się w żywiołową manifestację na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej i pokoju.

List CRZZ do Franciszka Fiedlera

WARSZAWA. Z okazji 70-mej rocznicy urodzin F. Fiedlera Rada Związków Zawodowych przesłała na ręce jubilata pisma treści następującej:

Centralna Rada Związków Zawodowych przesyła Wam, nieustraszonemu bojownikowi o wyzwolenie społeczne i narodowe polskich mas pracujących najserdeczniejsze pozdrowienia z okazji 70-tej rocznicy Waszych urodzin.

Wiemy jaką sympatią i zainteresowaniem otaczaliście zawsze rewolucyjny ruch związkowy.

Wiemy, że już w bohaterskim okresie rewolucji 1905 r. z polecenia Zarządu Głównego SDKP i L pracowaliście w Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Wasza półwiekowa, pełna pięknych i zwycięskich kart działalność rewolucyjna będzie dla nas działaczy związkowych wzorem i przykładem przy realizacji zadań, stojących obecnie przed nami, a nakreślonych przez Polskę Zjednoczoną Partię Robotniczą.

W imieniu milionowych rzesz członków związków zawodowych Polski Ludowej, życzymy Wam z całego serca zdrowia i długich lat życia w walce o nasze wspólne ideały, o zbudowanie ustroju socjalistycznego.

Ponad 3 mil. złotych złożyło woj. rzeszowskie na pomoc dla ludności Korei

Manifestując swą proletariacką solidarność z ludem Korei walczącym zwycięsko o swe wyzwolenie, zrzeszony w Związkach Zawodowych świat pracy naszego okręgu śpieszy z pomocą cywilnej ludności koreańskiej, bestialsko bombardowanej przez amerykańskich piratów powietrznych.

Jak wynika z dotychczasowych obliczeń, rzeszowski świat pracy złożył dotychczas na ten cel kwotę 3.092.008 zł.

Akcja zbiórkowa trwa nadal.

Acheson, Bevin i Schuman usiłują wskrzesić armię hitlerowską

NOWY JORK. Jak już donosiliśmy, we wtorek rozpoczęła się w Nowym Jorku w hotelu Waldorf — Astoria konferencja ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji — Achesona, Bevina i Schumana. **Konferencja ta, jak i poprzednie rozmowy przedstawicieli trzech państw zachodnich, stanowi próbę połączenia państw zachodnich w sojuszu wojskowym pod hegemonią USA skierowanym przeciwko ZSRR, Chinom i krajom demokracji ludowej.**

Jak wynika z doniesień korespondentów, ściśle związanych z delegacją amerykańską, rozmowy sprowadzają się w zasadzie do wysiłków USA do wskrzeszenia sił zbrojnych Niemiec Zachodnich i włączenia ich do połączonych sił zbrojnych Europy Zachodniej.

Korespondenci podają, że na konferencji omawiana będzie również sprawa Taiwanu i Korei oraz podjęta zostanie próba uzgodnienia stanowiska trzech państw na zbliżającej się sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Po zakończeniu pierwszego posiedzenia Achesona, Bevina i Schumana, przedstawiciel departamentu stanu Mc. Dermott oświadczył, że ministrowie spraw zagranicznych przystąpili do analizowania problemów europejskich.

Wybory do Rad Kobiecych

WARSZAWA. W zakładach pracy i w PGR odbywają się wybory do Rad Kobiecych. Jako zarządy zakładowych Kół Ligi Kobiet rady będą w zagadnieniach produkcji i zbytu ściśle współpracować z Radami Zakładowymi oraz kierować się ich wytycznymi.

Rady Kobiece mają dużą rolę do odegrania w stworzeniu pracownicom w pełni równych z mężczyznami warunków życiowych dla wszechstronnego rozwoju zdolności i sił twórczych

Doceniając znaczenie Rad, w szczególności w dziedzinie szerszego włączenia rzesz kobiecych do wykonania planu 6-letniego, robotnice wybierają do swoich Rad czołowe przodownice pracy, cieszące się szacunkiem i zaufaniem otoczenia.

Komunikat Ministerstwa Oświaty i Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego

W związku z rozpoczynającym się miesiącem popularyzacji prasy młodzieżowej Ministerstwo Oświaty i Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego poleca w dniach od 15 do 20 września br. przeprowadzenie we wszystkich szkołach typu licealnego oraz we wszystkich szkołach zawodowych pracy piśmiennej na jeden z następujących tematów:

1) Czy i jak „Sztandar Młodych" uczy mnie walczyć o pokój? 2) Czy i dlaczego dzięki „Sztandarawi Młodych" osiągam lepsze wyniki. 3) Co należy dodać lub ulepszyć w „Sztandarze Młodych".

Po dokonaniu klasyfikacji przez odpowiedniego nauczyciela, dyrekcja szkoły winna w porozumieniu z Zarządem Szkolnym ZMP wytypować w każdej klasie zadanie najlepsze zarówno pod względem treści jak i formy. Wytypowane prace, zaopatrzone pieczęcią szkoły i Zarządu szkolnego ZMP należy przesłać do dnia 10. 10. br. na adres redakcji „Sztandaru Młodych" w Warszawie, ul. Pierwszej Armii WP 11. — Do prac należy załączyć adres szkoły, ilość klas w szkole, nazwiska i wiek autorów prac.

Autorzy 1.000 najlepszych spośród nadesłanych prac zostaną wyróżnieni cennymi nagrodami, autorzy wszystkich prac nadesłanych przez szkoły do redakcji otrzymają dyplomy pamiątkowe.

Ministerstwo Oświaty
Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego.

Młodzieży szkolna!

Wasi nauczyciele i organizacja ZMP ułatwią wam wzięcie udziału w wielkim konkursie „Sztandaru Młodych". Każdy uczeń i uczennica szkoły typu licealnego lub szkoły zawodowej powinni uczestniczyć w konkursie swojego pisma.

Samochody „Star 20" dobrze zdały egzamin

WARSZAWA. W centralnym zarządzie przemysłu motoryzacyjnego, odbyła się pod przewodnictwem dyr. Jerzego Agonka, narada sprawozdawcza zawodników, mechaników, konstruktorów i obserwatorów, którzy wzięli udział w zakończonym niedawno raidzie samochodów ciężarowych. **W czasie narady zawodnicy i mechanicy oraz inżynierowie podzielili się swymi spostrzeżeniami o sprawności samochodów „Star 20" w czasie raidu — porównując ich pracę z pracą samochodów zagranicznych. Jak wynikało z dyskusji polskie samochody ciężarowe „Star 20" wykazały w czasie raidu duże zalety. Samochody te zostały w ciągu rb. poważnie unowocześnione. Doświadczenia uzyskane w czasie raidu pozwolą wprowadzić do ich konstrukcji dalsze ulepszenia.**

Wojska ludowe zadają oddziałom amerykańskim wielkie straty w ludziach i sprzęcie

PEKIN. Ogłoszony w środę wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej podaje, że jednostki armii ludowej, które wyzwoliły poprzednio Waegwan i Kunwi, toczą zaciekłe walki z nieprzyjacielem. W okręgu tym pancerne oddziały armii ludowej, wspierając akcję piechoty, zadały ciężki cios nieprzyjacielowi, który usiłował przejść do kontrataku. **W walkach tych zdobyto 3 czołgi, 5 dział rakietowych, 25 ciężkich karabinów maszynowych oraz wiele innego sprzętu i amunicji. Zniszczono wiele czołgów, dział i innego sprzętu wojennego.**

Inne jednostki armii ludowej, operujące na tym samym odcinku w ścisłym współdziałaniu z oddziałami pancernymi, zadają nieprzyjacielowi ciężkie straty. **W toku walk zginęło przeszło 1.500 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich. Zdobyto 10 moździerzy, 5 dział rakietowych, 5 ciężkich karabinów maszynowych, 26 lekkich karabinów maszynowych, przeszło 500 karabinów ręcznych oraz wiele innego sprzętu i amunicji.**

PEKIN. Ogłoszony w Phenianie 14 września rano komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi:

Oddziały armii ludowej, działające na wschodnim brzegu rzeki Naktong, odpierając kontrataki nieprzyjaciela, prowadzą w dalszym ciągu walki ofensywne i na wielu odcinkach frontu wbijają się klinami w system obrony nieprzyjaciela. W toku tych walk wielu żołnierzy i oficerów wojsk nieprzyjacielskich poległo, odniosło rany lub dostało się do niewoli.

Wojska ludowe wzięły następującą zdobycz: 4 czołgi, 5 dział różnego kalibru, 6 samochodów i znaczną ilość innego sprzętu i amunicji.

Pismo Malika do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie

NOWY JORK. W dniu 12 września przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa Malik, wystosował do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie pismo, do którego załączył 38 depesz, otrzymanych od licznych chińskich organizacji związkowych, kobiecych, studenckich i innych.

Depesze te wyrażają oburzenie i protest przeciwko zbrodniczemu bombardowaniu przez samoloty amerykańskie terytorium Chin i przeciw agresji amerykańskiej na Taiwanie i Korei.

Depesze, wyrażając solidarność z protestem Czou-En Lai'a, domagają się kategorycznie, aby ONZ podjęła natychmiastowe kroki w celu utrzymania pokoju i położyła kres prowokacyjnym aktom ze strony Stanów Zjednoczonych.

Zwycięski naród chiński — stwierdza jedna z depesz — **nie pozwoli na amerykańskie bezprawie w Chinach i żąda ukarania winnych zbrodni.**

Malik prosi w zakończeniu **o włączenie przesłanych 38 depesz do pism i telegramów otrzymanych przez Radę Bezpieczeństwa oraz o ogłoszenie jego pisma w formie dokumentów.**

PRAGNIEMY PRACOWAĆ W POKOJU i w przyjaźni z wszystkimi narodami

Potężne manifestacje w Niemczech w dniu poświęconym pamięci ofiar faszyzmu

BERLIN. W całych Niemczech obchodzony był uroczyście „Dzień uczczenia pamięci ofiar faszyzmu".

W szeregu miejscowości Niemiec Zachodnich odbyły się mimo terroru policji liczne zebrania i demonstracje uczestników ruchu oporu i b. więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

W Hamburgu przemaszerował ulicami miasta pochód około 20 tys. osób, wznoszących okrzyki na cześć pokoju i przyjaźni międzynarodowej. W Stuttgarcie, Duesseldorfie, Frankfurcie n/Menem i innych miastach, odbyły się zebrania, na których przemawiali przedstawiciele Niemieckiego Związku Ofiar Faszyzmu (VVN).

Policja Adenauera usiłowała w brutalny sposób nie dopuścić do odbycia się wieców i zebrań. **Zanotowano szereg wypadków pobicia uczestników demonstracji. W Darmstacie policja aresztowała 21 osób.**

W ramach uroczystości „Dnia uczczenia pamięci ofiar faszyzmu" odbyły się w Berlinie dwa olbrzymie zebrania publiczne: w Lustgartenie i w wielkiej sali Friedrichstadtpalace. Oba zebrania stanowiły potężną demonstrację solidarności międzynarodowych sił demokratycznych w walce o pokój.

Na zebraniu w Lustgarten uczestniczyło przeszło 100 tys. berlińczyków. Na trybunach honorowych zajęli miejsca delegaci 17 krajów, w tej liczbie i Polski Zebranie otworzył członek prezydium „VVN" — **Walter Bartel**, po czym imieniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej przemówił minister **Heinrich Rau.** Oświadczył on m. in.: **„Pragniemy żyć i pracować w pokoju i w przyjaźni z innymi narodami. Naród niemiecki nie ma zamiaru dać się wykorzystać dla celów anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych i przeciwstawi się zdecydowanie każdemu zamachowi na jego wolność i pokój".**

Dłuższe przemówienie, wielokrotnie przerywane oklaskami, wygłosił dyrektor biura Federacji Międzynarodowej b. Więźniów Politycznych (FIAPP) — **Edward Kowalski.**

Przekazał on uczestnikom zebrania pozdrowienia Polskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i stwierdził, że ustalenie raz na zawsze granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju, otwiera nową erę braterskiego sąsiedztwa między narodem polskim a niemieckim.

Z kolei zabrał głos prezes FIAPP — **płk. Manhes**, a następnie niezmiernie gorąco i serdecznie powitany został przedstawiciel delegacji radzieckiej **Czikalenko.**

Następnie przemawiali: delegat Zachodnich Niemiec, delegat Włoch oraz imieniem VVN **Franz Dahlem.**

Na zakończenie demonstracji jednogłośnie przyjęto rezolucje, która piętnując agresywną wojnę na Korei, wzywa do sparaliżowania wysiłków imperialistów, dążących do rozniecenia wojny światowej.

Kobiety wiejskie walcząc o wieś socjalistyczną wzmacniają obóz pokoju

PRZEMÓWIENIE CZŁONKINI SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ W MIZERCE OB. STANISŁAWY PISAREK NA I POLSKIM KONGRESIE POKOJU

My, ludzie pracy, domagamy się pokoju. Chcemy w spokoju pracować, wychowywać i kształcić swoje dzieci. Dlatego też jednym z najważniejszych naszych celów jest walka o trwały pokój.

Obywatele delegaci! W imieniu naszej spółdzielni produkcyjnej w Mizerce, chcę zapewnić was wszystkich że będziemy się starać powiększyć wydajność z jednego hektara, że będziemy się starać przebudować naszą wieś, na wieś socjalistyczną.

Członkowie naszej spółdzielni produkcyjnej w Mizerce powzięli zobowiązanie na I Polski Kongres Pokoju, aby przedterminowo, starannie wykonać akcję siewną. Pracą na roli będziemy walczyć o pokój.

O tym, że praca zespołowa jest wyższą formą gospodarki przekonaliśmy się już, choć jesteśmy jeszcze młodą spółdzielnią, bo dopiero pierwszy rok zebraliśmy zespołowo i już mamy większą wydajność, a pracy mniej. Kobieta wiejska jest w połowie odciążona od pracy, dzieci nasze mają opiekę w żłobku.

My, kobiety, rozumiemy dobrze, że aby pokój zapanował nad całym światem, muszą stanąć do walki wszyscy ludzie dobrej woli, miłujący pokój.

Dla szczęścia naszych dzieci my, matki polskie powinniśmy zewrzeć się w szeregi i walczyć o pokój.

W spółdzielni produkcyjnej, której jestem członkinią, jest nas 20 kobiet członkiń na ogólną liczbę 49 członków. Jest to dosyć duża liczba kobiet wiejskich, bo kobieta wiejska była dłużej trzymana w ciemnocie i trudniej jej było zrozumieć, jak potężny przełom zrobił się na świecie.

Będziemy walczyć o uświadomienie kobiet na wsi, aby powstało jak najwięcej spółdzielni produkcyjnych.

Przez uświadomienie kobiety przyczynimy się do wykonania planu 6-letniego i wywalczymy trwały pokój na świecie.

Prezydium Akademii Nauk ZSRR radzi

nad udziałem uczonych w planach przeobrażenia przyrody

MOSKWA. Pod przewodnictwem akademika Sergiusza Wawiłowa odbyło się w Moskwie posiedzenie prezydium Akademii Nauk ZSRR, w którym wzęli udział wybitni uczeni radzieccy — przedstawiciele wszystkich gałęzi wiedzy, kierownicy instytutów Akademii Nauk ZSRR, ministerstw itd.

Prezydium wysłuchało referatu sekretarza generalnego Akademii Nauk ZSRR — Aleksandra Topczijewa o udziale uczonych radzieckich w budowie wołżańskich elektrowni wodnych i kanału turkmeńskiego.

Liczni mówcy — wybitni uczeni radzieccy, wyrazili gotowość oddania wszystkich sił i całej swej wiedzy realizacji tych gigantycznych zadań.

Prezydium Akademii Nauk ZSRR postanowiło powołać komitet współpracy, który okaże jak najdalej idącą pomoc budowniczym „Kujbyszewhydrostroju", „Stalingradhydrostroju" i „Sieradzhydrostroju". Na czele komitetu, do którego weszli m. in. akademicy — Błagonrawow, Krzyżanowski, Łysenko, Satpajew, Sukaczow — stanął prezydent Akademii Nauk ZSRR — Wawiłow.

Attlee zapowiada zmniejszenie produkcji dla potrzeb ludności

LONDYN. Jak już donosiliśmy, w wtorek **rozpoczęła się nadzwyczajna sesja parlamentu brytyjskiego, na której premier Attlee wygłosił eksposé.**

Kreśląc plany dalszej — w ciągu 3 najbliższych lat — rozbudowy brytyjskich sił zbrojnych i wzmożenia wyścigu zbrojeń Attlee zapowiedział sformowanie w Anglii 2 nowych dywizji i 1 brygady piechoty oraz wysłanie do Niemiec jeszcze jednej dywizji, doprowadzając cyfrę stacjonujących tam dywizji brytyjskich do trzech. Attlee poświęcił w swym przemówieniu wiele miejsca usprawiedliwieniu polityki remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Stwierdzając, że stopień realizacji tych planów zależeć będzie od wysokości „pomocy" amerykańskiej, Attlee zmuszony był oświadczyć, **że rozszerzenie produkcji zbrojeniowej i zmniejszenie produkcji przeznaczonej dla potrzeb ludności cywilnej, wpłynie ujemnie na sytuację finansową Anglii zwiększając deficyt jej bilansu płatniczego.**

300 tysięcy Koreańczyków ginie w obozach śmierci

GENEWA. Według doniesień z Paryża, korespondent dziennika „Monde" w Korei nadesłał opis potwornych warunków, panujących w amerykańskim obozie „uchodźczym", znajdującym się w niewyzwolonej jeszcze części Korei. Korespondencja nosi tytuł: **„S. O. S. pod adresem Organizacji Narodów Zjednoczonych. 300 tys. umierających z głodu Koreańczyków znajduje się w agonii w dolinie strachu".**

„Amerykanie i lisynmanowcy — pisze korespondent — **spędzili półtora miliona cywilnej ludności koreańskiej na południowo-wschodni cypel kraju, nie troszcząc się w najmniejszym stopniu o zapewnienie tym ludziom wyżywienia, pomieszczenia i opieki sanitarnej. Obowiązkiem ONZ jest natychmiastowe dostarczenie okrętów i samolotów dla transportu tam lekarzy, lekarstw, żywności, odzieży, baraków i opału. Ci, których Amerykanie mieli rzekomo ocalić od „niewoli", umierają teraz powolną śmiercią.**

300 tysięcy koreańczyków znajduje się w agonii. Nie ma w słowniku ludzkim wyrazów na określenie tego co widziałem. Istniał Buchenwald i Dachau. To, co obecnie widziałem, jest jednak jeszcze gorsze: jest to prawdziwe piekło! **Widziałem, jak tysiące tych Koreańczyków piło zgniłą wodę z ryżowych pól i żuło trawę. Widziałem, jak zamarzali nadzy podczas mroźnych nocy, jak płakali i wyli — niczym obłąkańcy.**

Półtora miliona ludzi przybyło w to miejsce po tygodniach niekończącej się wędrówki. Olbrzymia masa nawpół nagich ludzi trzymana jest na kwarantannie przez armię amerykańską. Upiory o oczach wychodzących z orbit. Jaskiniowcy żyli lepiej, niż te nagie lub nawpół nagie widma w łachmanach. **Martwi leżą obok jeszcze żywych. Dzieci, o wyglądzie szkieletów, u piersi matek, nękanych przez głód, gorączkę i zimno. Ani jednego lekarza! Nad obozem unosi się straszliwe słowo: cholera! Mróz uniemożliwia sen ludziom, którzy nie mają możliwości zapalenia ognia.**

S. O. S., S. O. S. do narodów całego świata! — tymi słowami korespondent „Monde" kończy opis obozu, w którym ginie kilkaset tysięcy niewinnych ofiar potwornego imperializmu amerykańskiego.

Wielkie manifestacje pokojowe we Włoszech

Miesiąc prasy komunistycznej

RZYM. W całych Włoszech odbywają się manifestacje i uroczystości z okazji **„Miesiąca Prasy Komunistycznej", zorganizowanego w myśl apelu kierownictwa Komunistycznej Partii Włoch.**

10 września odbył się w Bolonii potężny wiec **z udziałem około 150 tys. osób, na którym przemawiał członek kierownictwa Komunistycznej Partii Włoch Scoccimarro. W tym samym dniu na 100.000 wiecu w Turynie przemawiał senator komunistyczny Negerville.**

W ciągu tygodnia na Fundusz Prasy Komunistycznej zebrano 58 milionów lirów. „Unita" podaje, że **robotnicy zakładów „Pignone" we Florencji, którzy już od 12 dni strajkują na znak protestu przeciwko redukcjom wpłacili na Fundusz Prasy Komunistycznej 100.000 lirów.**

o tytuł „Zwiastunki Pokoju"

RZYM. Włoskie Zjednoczenie Kobiet organizuje w dniu 17 bm. olbrzymią manifestację pokojową w skali ogólno - krajowej. **W dniu tym we wszystkich miastach i wsiach włoskich odbędzie się wybór kobiet, które najwięcej zebrały podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Kobiety te otrzymają zaszczytny tytuł „Zwiastunek Pokoju".**

Największe szanse na zdobycie tytułu „Zwiastunki Pokoju" dla całych Włoch ma **Firmina Mozzi z Rzymu, która zebrała 15 tys. podpisów,** co jest rekordem nie tylko we Włoszech, ale prawdopodobnie i na całym świecie. **Następnie miejsce zajmuje Maria Bertoldo z miejscowości Matera (Włochy południowe). Zebrała ona 12 tys. podpisów.**

Demonstracja pokojowa na procesie w Hamburgu

BERLIN. Przed sądem brytyjskim w Hamburgu rozpoczął się w środę „proces monstre" przeciwko 38 młodym niemieckim bojownikom o pokój którzy rozpisali hasła o treści pokojowej.

W chwili rozpoczęcia rozprawy przed gmachem sądu zebrał się tłum mieszkańców Hamburga, którzy domagali się zwolnienia oskarżonych. Manifestanci wznosili okrzyki na rzecz pokoju oraz rozpowszechniali ulotki, wzywające do zakazu broni atomowej, opuszczenia Zachodnich Niemiec przez anglosasów itp.

Rumuński Kongres Pokoju zakończył obrady

BUKARESZT. We wtorek zakończyły się obrady Kongresu Obrońców Pokoju Rumuńskiej Republiki Ludowej. Kongres jednogłośnie wybrał Stały Komitet Obrony Pokoju Rumuńskiej Republiki Ludowej, **do którego weszło 100 przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa rumuńskiego. Przewodniczącym Stałego Komitetu został znany pisarz — członek Akademii Nauk Sadoveanu. Ponadto wybrano 30-osobową delegację na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.**

Uczestnicy Kongresu jednogłośnie uchwalili końcową rezolucję, stwierdzającą, że **walka o pokój wkroczyła w nowe stadium, wzniosła się na nowy wyższy szczebel.**

W atmosferze niebywałego entuzjazmu, wśród burzliwych oklasków wszystkich zebranych Kongres uchwalił tekst pisma powitalnego do wielkiego chorążego pokoju — JÓZEFA STALINA.

* * *

W związku z zakończeniem obrad Kongresu rumuńskich obrońców pokoju odbył się we wtorek na placu **Victoria potężny wiec ludu pracującego stolicy Rumuńskiej Republiki Ludowej. Na wiecu obecnych było ponad 200.000 osób.**

GIGANTYCZNY Kanał Turkmeński

Dziennik „Prawda" w artykule wstępnym poświęconym uchwale Rządu Radzieckiego o budowie potężnego węzła hydroenergetycznego na pustynnych obszarach między Morzem Kaspijskiem a Morzem Aralskim, stwierdza, **że w chwili gdy imperialistyczni podżegacze do nowej wojny knują zbrodnicze plany zgładzenia ludzkości — Związek Radziecki, ostoja pokoju i demokracji realizuje genialny, stalinowski plan budownictwa ustroju komunistycznego.**

Z uczuciem dumy i radości powitali ludzie radzieccy nowy, wspaniały dokument naszej epoki jakim jest uchwała Rady Ministrów ZSRR w sprawie budowy Kanału Turkmeńskiego. Realizacja tej uchwały umożliwi zaopatrzenie w wodę ośrodków przemysłowych, nawodnienia nowych ziem pod uprawę kultur zbożowych i bawełny, rozszerzenie bazy paszowej i rozwój hodowli bydła.

Budowa głównego Kanału Turkmeńskiego jest częścią składową genialnego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody, wzmocnienia potęgi gospodarczej ojczyzny socjalistycznej i dalszego podniesienia stopy życiowej narodu radzieckiego.

Niedaleki jest dzień — stwierdza „Prawda" — w którym uruchomione zostaną elektrownie nadwołżańskie. Poprzez surową pustynię Kara-Kum, skierują się do pustynnych i suchych terenów Niziny Nadkaspijskiej życiodajne wody Amu-Darii. Już niebawem usunięta zostanie groźba straszliwych suchych wiatrów i lotnych piasków pustynnych które z olbrzymią siłą niszczyły spichlerze zbożowe kraju radzieckiego.

Upłynie kilka lat i pustynia czarnych piasków przeobrażona zostanie w złotą dolinę szczęścia. Tam, gdzie posuwały się dotąd w niszczycielskim pochodzie lotne piaski pustynne, zakwitną sady i niwy, rozjarzy się światło elektryczne. Sztuczne morza, kanały, rurociągi wskrzeszą życie na martwych terenach tam, gdzie dawniej na starożytnych szlakach karawan ludzie umierali z pragnienia.

Historyczne uchwały Rządu Radzieckiego — stwierdza „Prawda" — to nowe świadectwo konsekwentnej realizacji leninowsko - stalinowskiej polityki narodowościowej, polityki umacniania nierozerwalnej przyjaźni i braterstwa narodów radzieckich, pomnożenia potęgi i chwały wielonarodowej ojczyzny socjalistycznej.

* * *

Przemysł turkmeński, który posiada bogatą bazę surowcową niezwykle cenne minerały itp. nie mógł się dotąd pomyślnie rozwijać na skutek braku wody. Budowa Kanału Turkmeńskiego i olbrzymiego systemu rurociągów i kanału, które zaopatrzą zakłady przemysłowe w wo[illegible] rozwiąże całkowicie ten problem i umożliwi in[illegible]wny rozwój przemysłu Turkmeńskiej Republiki Radzieckiej.

* * *

Omawiając na łamach prasy znaczenie budowy Kanału Turkmeńskiego, uczeni radzieccy i specjaliści przeciwstawiają wspaniałe twórcze budownictwo Związku Radzieckiego, drapieżnej gospodarce kolonialnej anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych w krajach azjatyckich, zwłaszcza w Indiach i Persji.

W krajach tych na skutek rządów imperialistów anglo - amerykańskich, stare urządzenia irygacyjne budowane w ciągu tysiącleci uległy dewastacji, pogłębiając straszliwą nędzę setek milionów ludów kolonialnych krajów Azji.

O pracy komitetów gminnych Partii
województwa rzeszowskiego

W bieżącym tygodniu odbyła się narada sekretarzy gminnych komitetów naszej Partii woj. rzeszowskiego. Narada ta dostarczyła wiele cennego materiału, który powinien stać się dużą pomocą w pracy tych komitetów.

Nasza redakcyjna wypowiedź, którą zamieszczamy poniżej jest próbą ogólnej, krytycznej oceny pracy komitetów gminnych w woj. rzeszowskim. Artykuł spełni swoją rolę, jeśli będzie uzupełniony konkretnym materiałem terenowym.

Zwracamy się do wszystkich sekretarzy komitetów gminnych Partii o nadsyłanie swoich uwag i wypowiedzi na temat artykułu, o uzupełnienie go bogatymi przykładami z pracy poszczególnych komitetów gminnych w terenie.

Komitet Gminny to ważne ogniwo Partii, stojące najbliżej podstawowych organizacji partyjnych, mające w okresie realizacji planów produkcyjnych na wsi decydujące znaczenie w prawidłowym przebiegu wykonania zadań, stojących przed gromadami i gminami. Sukcesy naszych socjalistycznych przedsiębiorstw, naszych spółdzielni produkcyjnych są wynikiem konsekwentnie i prawidłowo realizowanej politycznej linii Partii. Niemniej jednak od prawidłowej pracy ogniw partyjnych,od pełnego zrozumienia ich kierowniczej roli zależą dalsze, jeszcze wspanialsze, osiągnięcia -- to dobrze pracujące organizacje gromadzkie, to prawidłowo funkcjonujący aparat administracyjny i gospodarczy gminy.

Czołowym, bojowym zadaniem stojącym obecnie przed komitetami gminnymi na naszym terenie jest spółdzielczość produkcyjna Założenie spółdzielni produkcyjnej to poważna, długofalowa praca polityczna. Bez odpowiedniego przygotowania politycznego, bez właściwej pracy uświadamiającej nie może być mowy o dobrze pracującej spółdzielni. Praktyka wykazała, że nieprzygotowane pod względem politycznym spółdzielnie produkcyjne, nie otoczone odpowiednią opieką przez komitety partyjne, „puszczone" na żywioł — nie pracowały odpowiednio.

Przygotowanie polityczne trzeba rozpocząć od Podstawowej Organizacji Partyjnej. Tam, gdzie Podst. Org. Part. pracuje dobrze, tam pracuje też dobrze spółdzielnia. Komitet Gminny musi na gromadzkiej organizacji partyjnej zapewnić regularność i odpowiednie przygotowanie zebrań. Należy przed zebraniem zapoznać członków organizacji partyjnej z porządkiem obrad, trzeba umieć uaktywnić ich, zapewnić odpowiednią dyskusję, umieć wyciągać wnioski z dyskusji. Trzeba wiązać bieżące sprawy gromady z zagadnieniami ogólnopartyjnymi. Dobrze przygotowane zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej, gwarantuje dobrą pracę całej organizacji. A dobra praca organizacji partyjnej gwarantuje z kolei nowe kadry agitatorów, którzy potrafią słusznie i przekonywująco postawić sprawę spółdzielczości produkcyjnej przed wszystkimi mało i średniorolnymi w gromadzie.

Komitet Gminny musi pamiętać, że od właściwego planu zależy prawidłowe wykonanie pracy. Planowanie musi być przeprowadzone w oparciu o konkretne wytyczne, musi obejmować nie jednego sekretarza, ale wszystkich członków Komitetu Gminnego. W planowaniu muszą być uwzględnione wszystkie bieżące zagadnienia gminy, musi być ono wykładnikiem kierowniczej roli Partii.

Troskliwą opieką muszą otoczyć Komitety Gminne organizacje masowe — tę transmisję Partii do najszerszych rzesz ludzi pracy. Bez odpowiedniej opieki, bez politycznego kierownictwa, bez pomocy i rady — organizacje masowe zatracają swój charakter, stają się martwe, względnie mogą ulegać wpływom wroga klasowego. Tak np. we Frysztaku, wskutek braku opieki, dopuszczono do rozbicia Ligi Kobiet przez biurokratów z Urzędu Skarbowego w Krośnie. Przy odpowiedniej trosce KG do takiego stanu rzeczy nie doszłoby. Wypływało to zresztą i z tego, że Komitet Gminny we Frysztaku nie czuł się siłą kierowniczą w gminie, nie potrafił sparaliżować wrogiej roboty.

Komitety gminne muszą nauczyć się kierować radami narodowymi, organami naszej ludowej władzy państwowej. Kierownictwo gminnymi radami narodowymi to nie komenderowanie, to nie zastępowanie tych rad. Kierownictwo radami to umiejętna pomoc polityczna, to wskazanie właściwej linii, to inspirowanie akcji, które rady powinny przeprowadzić. Spełniając te zadania komitety gminne staną się rzeczywiście siłą kierowniczą w gminach, wypracują nowy styl pracy, który ułatwi jeszcze rozbudowa etatowego aparatu partyjnego w gminach.

* * *

Obok wielu niewątpliwych osiągnięć, obok sukcesów w walce z wrogiem klasowym, w przekształceniu wsi w wieś socjalistyczną — komitety gminne mają i szereg niedociągnięć. Przezwyciężenie tych niedociągnięć pozwoli na wydatne usprawnienie pracy, pozwoli na właściwą i pełną realizację linii Partii.

Podsumowując dyskusję na ostatniej naradzie sekretarzy gminnych woj. rzeszowskiego I sekretarz KW tow. JAN PTASIŃSKI wskazał m. in. na brak konkretności w pracy komitetów gminnych na naszym terenie. Codzienne, konkretne zadania zastępowano ogólnikowością, frazeologią, bezplanowością. Brak było regularnych zebrań komitetów gminnych, brak było właściwego podziału pracy. Niejednokrotnie sekretarz KG brał na siebie całokształt pracy, co, rzecz prosta, doprowadzało do niewykonania planu, do zaniedbania całego szeregu ważnych problemów.

Przy odpowiedniej, kolektywnej pracy, przy stawianiu konkretnych zadań, przy słusznym, konsekwentnym planowaniu można łatwiej, szybciej i dokładniej realizować zadania, stojące przed Komitetem Gminnym. Należy zawsze określić kto, jak i w jakim terminie ma wykonać, powierzone mu przez Komitet, zadania.

Obok tej konkretności na pierwszy plan wysuwa się kontrola wykonania. Sama uchwała, nierealizowana w terenie staje się martwym kawałkiem papieru. Dopiero przy realizacji, poprzez kontrolę wykonania, uchwała nabiera treści.

We wszystkich swych pracach Komitety powinny pamiętać, że należy stale iść naprzód. Nie można zadawalać się dotychczasowymi osiągnięciami. W naszym codziennym partyjnym życiu stać, to znaczy cofać się. Oto np. pow. jarosławski, niegdyś przodujący w zakładaniu spółdzielni produkcyjnych, osiadł na laurach i w rezultacie inne powiaty wyprzedziły go. Podobnie sprawa przedstawia się we wszystkich dziedzinach naszej pracy partyjnej. Brak dynamiki, brak dialektycznego dążenia do nowych sukcesów ułatwia pracę wrogowi, który chwyta się coraz nowych i perfidniejszych metod.

Tow. Ptasiński wskazał również na konieczność zwiększenia naszego stanu liczebnego Partii na wsi, na pracę polityczną wśród przodujących chłopów, na rozrastanie naszych wiejskich organizacji partyjnych.

Ostatnia narada sekretarzy gminnych, referaty II sekretarza K. W. tow. ADAMA CUBERA, z-cy kier. wydz. org. K. W. tow. Majchrzaka, z-cy kier. wydz. rolnego KW tow. Darola i ożywiona dyskusja wniosły wiele cennego materiału, co przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu pracy komitetów gminnych i wzmocni kierowniczą rolę naszej Partii na wsi. (tf)

APEL KSIĘŻY
delegatów na I Polski Kongres Pokoju

W dniu 12. bm. na ogólnopolskim zebraniu zrzeszenia „Caritas" podano do wiadomości publicznej treść apelu uchwalonego przez 73-ch księży, wybranych na I Polski Kongres Pokoju.

Księża podkreślają w apelu, że — jako delegowani przez rzesze katolików na I Polski Kongres Pokoju, synowie narodu, który poniósł w ostatniej wojnie straszliwe straty — nie mogą milczeć, widząc coraz żywsze poczynania zagrażające pokojowi świata.

Przytaczając szereg faktów, świadczących o przygotowaniach podżegaczy wojennych, księża piszą m. in. w apelu:

„Czymże jest szalony wyścig zbrojeń i dążenie kierowniczych amerykańskich polityków do odbudowania wypróbowanej w zbrodni ludobójstwa armii hitlerowskich morderców — jeśli nie powtórzeniem drogi złowrogiego faszyzmu".

Księża — patrioci stwierdzają, że bólem i przerażeniem przejmują ich te fakty, które tu i ówdzie znajdują słowa aprobaty i zachęty ze strony wysokich sfer kościoła katolickiego na Zachodzie.

W dalszym ciągu apelu księża piętnują agresję dokonywaną w Korei, pod flagą ONZ, a następnie przypominają, że Episkopat polski podpisując porozumienie z Rządem Polski Ludowej zobowiązał się popierać wszelkie wysiłki, zmierzające do utrwalenia pokoju.

„My, powodowani tym wskazaniem — oświadczają księża w swym apelu — stanęliśmy wraz z ludem naszym po stronie najgorętszych zwolenników i obrońców pokoju, aby słowem bożym i czynem, światłością naszej nauki — zagrodzić drogę agresji".

Apel kończy się wezwaniem do wszystkich kapłanów oraz do wszystkich katolików świata, aby domagali się zakazu broni atomowej, zakazu wyścigu zbrojeń, zakazu agresji i brutalnej przemocy wobec wolnych narodów.

Długookresowe współzawodnictwo
obejmuje coraz szersze masy robotników budujących Nową Hutę

Ruch długookresowego współzawodnictwa pracy wśród robotników budowlanych w Nowej Hucie wzrasta z każdym dniem. W dalszym ciągu do komitetów współzawodnictwa pracy przy poszczególnych przedsiębiorstwach realizujących inwestycje budowlane dla czołowego w Planie 6-letnim obiektu przemysłowego, napływają masowe, konkretne zobowiązania produkcyjne.

W Społecznym Przedsiębiorstwie Budowlanym długookresowym zespołowym współzawodnictwem objętych jest obecnie 164 brygady liczące od 5 do 20 robotników.

Forma współzawodnictwa przybrała tu charakter t. zw. „łańcuszkowy". Kierownicy poszczególnych brygad po zadeklarowaniu i zobowiązania wzywali swych kolegów do podjęcia współzawodnictwa, ci z kolei dalsze brygady, tak, że do dnia 1 lipca br. pierwsze zobowiązania czołowego — odznaczonego orderem „Sztandar Pracy" II Klasy — przodownika STANISŁAWA FIGLA, pociągnęły za sobą 163 podobne deklaracje.

13-osobowy zespół tynkarza St. Figla, którego rekordowe osiągnięcie w lipcu wynosiło 590 proc. normy, zobowiązał się podnieść swoją wydajność w okresie 6 miesięcy o 100 procent. **Realizując w ten sposób roczny plan produkcyjny na trzy miesiące przed terminem.**

Brygada KAZIMIERZA MAJORA, w składzie 18 osób, zadeklarowała podniesienie normy pracy o 110 proc. w ciągu pół roku.

Brygada zbrojarza, wielokrotnego przodownika pracy — odznaczonego w dniu Święta Odrodzenia orderem „Sztandar Pracy" II klasy — J. SENDORA, zobowiązała się podnieść swą wydajność o 100 proc. i wykonać roczny plan produkcyjny do dnia 30 września br. W sierpniu zbrojarze ci wykonywali stale 237 proc. normy.

Na czoło przodujących w indywidualnym długookresowym współzawodnictwie pracy, wysunęli się tynkarze: MIECZYSŁAW WILK i MARIAN LENCZOWSKI. M. Wilk w ciągu sierpnia wyrabiał 428 proc. normy, zarabiając 460 zł za godz. a M. Lenczowski osiąga stale ok. 330 proc. normy.

Wszystkie brygady realizując swe zobowiązania produkcyjne zmierzające do przedterminowego wykonania nakreślonego harmonogramem rocznego planu robót, przekraczają je w granicach od 30 do 150 proc. normy.

Chłopi województwa rzeszowskiego doceniają
ważność terminowej dostawy zboża
Planowa akcja skupu zboża zapewni pełne zaopatrzenie miast i wsi

Przygotowania do tegorocznej akcji skupu zboża są już na ukończeniu. We wszystkich gromadach odbyły się zebrania informacyjne obsłużone przez delegatów PZZ. W poszczególnych gromadach wybrane zostały „trójki" gromadzkie złożone z mało i średniorolnych chłopów, które przystąpiły do kontraktacji zboża. Chłopi doceniają w pełni wielkie znaczenie tej akcji i ustosunkowani są do niej pozytywnie.

Oto charakterystyczna wypowiedź małorolnego chłopa z gromady Sieteż pow. przeworskiego ob. Bronisława Rudnickiego na zebraniu gromadzkim:

„Skorupa nieufności rolników do planowanego skupu zboża została w pierwszym półroczu przebita. Nieżyczliwe ustosunkowanie się rolników do tej akcji, jak również słowo „kontyngent" zniknęło, ponieważ chłopi w ciągu trwania akcji skupu zboża w pierwszym półroczu 1950 r. przekonali się, że planowy skup opiera się na dobrowolnej sprzedaży zboża przez rolników, a nie na przymusie".

Niemniej jednak mogą zajść wypadki, że wróg klasowy będzie się starał akcji tej przeszkadzać. Dlatego należy zmobilizować mało i średniorolnych chłopów, którzy by stanowczo i konsekwentnie demaskowali wroga klasowego. Chodzi o to, aby kułacy odstawili zakontraktowane zboże już w pierwszym terminie i nie ociągali się do okresu przednówka, licząc na spekulację i zwyżkę cen.

Pozytywne ustosunkowanie się do tej akcji mało i średniorolnych chłopów jest wynikiem głębokiego zrozumienia dla planowej gospodarki państwowej i wykonania Planu 6-letniego.

We wszystkich gromadach odbywa się podpisywanie deklaracji o planowej dostawie zboża, która jest pewnego rodzaju kontraktem zawartym między Państwem a producentem - chłopem. Dlatego rolnicy powinni podchodzić do zobowiązań z pełnym zrozumieniem, że to jest właśnie momentem ujęcia dostawy zboża w ramach ustalonego planu.

158 PROC. SKUPU W SIERPNIU

Pod względem organizacyjnym w przygotowaniu tej doniosłej dla Państwa akcji zasługuje na **specjalne wyróżnienie powiat przeworski,** gdzie akcja podpisywania zobowiązań przez rolników została już zakończona. Należy się spodziewać, że **plan dostawy zboża** w tym powiecie zostanie wykonany **przedterminowo i z nadwyżką.** Na wyróżnienie zasługuje gromada **Kańczuga, która zobowiązała się wykonać plan dostawy zboża przedterminowo.**

PZZ okręgu rzeszowskiego wykonały plan skupu zboża w miesiącu sierpniu w 158 proc. W poszczególnych gatunkach zbóż: żyta — 77,1 proc., pszenicy — 370,3 proc., jęczmienia — 470,5 proc., owsa — 136 proc., gryki — 7,1 proc. Wielki procent dostawy pszenicy uzasadnia dobry jej urodzaj i zwiększona powierzchnia zasiewu.

Na czoło tej akcji wybiły się powiaty: **jasielski,** który wykonał plan dostawy w miesiącu sierpniu w 315,5 proc., **mielecki** — 235,8 proc., **lubaczowski** — 219,3 proc., **przeworski** — 216,5 proc.

W sierpniu znaczna część kułaków odstawiła jeszcze zboże ze zbiorów zeszłorocznych, mocno zawołczone i często stęchnięte. Aby obniżyć stopień jego zniszczenia mieszali często zboże ze zbiorem tegorocznym. Świadczy to o tym, że kułacy przetrzymywali zboże do okresu przednówkowego, a gdy niecne zamiary na spekulację zawiodły, odstawili zboże mocno zniszczone do PZZ. Tego rodzaju taktyka jest **szkodnictwem i sabotażem gospodarczym, z czym musimy bezwzględnie i stanowczo walczyć.**

WE WRZEŚNIU PLAN BĘDZIE RÓWNIEŻ PRZEKROCZONY

W pierwszej dekadzie września PZZ wykonały plan w 48,7 proc. Należy się spodziewać, że do końca miesiąca plan ten będzie grubo przekroczony. Powiat jasielski wykonał swój miesięczny plan dostawy zboża na miesiąc wrzesień już w pierwszej dekadzie ze znaczną nadwyżką. Na czoło w tym czasie wysunęły się powiaty: przeworski, wykonując plan w 72,5 proc. i przemyski — 58,7 proc. Pierwsza dekada września wyraźnie wskazuje, że PZZ wykonają plan na wrzesień ze znaczną nadwyżką.

W planowej dostawie zboża między poszczególnymi gromadami, gminami i powiatami rozwija się **współzawodnictwo,** które zostanie ujęte w pełne ramy organizacyjne. **Chłopi coraz bardziej doceniają i rozumieją planową gospodarkę państwową i przez wykonanie planów dostawy zboża zadokumentują swoją wolę wkroczenia na drogę pierwszego roku wielkiego Planu 6-letniego.**

Józef Dempniak.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego
kuźnią nowych kadr

Budynek przy ulicy 3-go Maja w Rzeszowie został niedawno wybudowany. Przy wejściu wisi tabliczka informująca, iż tutaj mieści się: Ośrodek Szkolenia Partyjnego Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

U wejścia uderza nas pięknie udekorowane czerwienią popiersie Lenina. Na pierwszym piętrze widzimy popiersie wodza mas pracujących Tow. Stalina.

Dalej na prawo przez otwarte drzwi widać regały z książkami. To biblioteka. Bogato zaopatrzona w dzieła marksistowsko-leninowskie, broszury i gazety, służy ona pomocą prelegentom i instruktorom oraz naukowcom bezpartyjnym przy pisaniu referatów, prac naukowych z dziedziny marksizmu itp. Na lewo mieści się pokój kierowników gabinetów naukowych, których Ośrodek Szkolenia Partyjnego posiada pięć. Tutaj opracowywane są programy nauczania, mające w sposób jak najprzystępniejszy rozszerzyć wiedzę ideologiczną członków grup samokształceniowych przy poszczególnych gabinetach i na terenie woj. rzeszowskiego.

Gabinety mieszczą się na piętrze. Jest tu gabinet materializmu dialektycznego, gabinet ekonomii politycznej, historii, gabinet agitacji i propagandy masowej oraz gabinet matematyczno-przyrodniczy, który w tej chwili jest w toku organizacji.

Panuje spokój i cisza. Urządzenia wnętrz poszczególnych sal przystosowane do pracy naukowej utrzymane są w spokojnych, łagodnych tonach barw. Gabinety urządzone są najnowocześniej (stoły, krzesła, na poszczególnych stołach lampy, dokoła ścian gablotki, w których kompletowane są artykuły naukowe).

Ośrodek i jego poszczególne gabinety staną się bardzo ważnym punktem z którego nauka Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina promieniować będzie na obręb całego naszego województwa. Ośrodek Szkolenia Partyjnego powiązany ze wszystkimi ośrodkami nauki i kultury służyć im będzie radą i wydatną pomocą. W tym celu materiały opracowane przez kierownictwo gabinetów i przydzielonych im do pomocy konsultantów służyć będą wszystkim uczestnikom kursów i grup samokształceniowych w terenie do podnoszenia poziomu wiedzy ideologicznej.

Również w samym Ośrodku stworzone zostaną przez kierowników gabinetów grupy samokształceniowe. Pod opieką kierowników konsultanci zapoznawać będą członków grup z odpowiednio dobranym materiałem.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego w swej pierwszej fazie działalności nastawia się przede wszystkim na systematyczną pomoc w samokształceniu wykładowców i prelegentów. Oprócz codziennej pracy w Ośrodku, gdzie kierownicy gabinetów udzielać będą systematycznie porad i prowadzić szkolenie, organizowane będą wykłady i odczyty.

Dużą pomocą w pracy będą przeprowadzane przez konsultantów seminaria, które ugruntują zdobyte drogą samokształcenia wiadomości. Nasz Ośrodek Szkolenia przygotuje kadrę konsultantów, rekrutującą się spośród towarzyszy posiadających odpowiednie przygotowanie teoretyczne. Praca samokształceniowa w Ośrodku i konsultacje będą dla towarzyszy studiujących zagadnienia marksizmu-leninizmu wielką pomocą i bodźcem do dalszych studiów. Jednak ten styl pracy w Ośrodku, okresowe konsultacje, nie zapewnia jeszcze rozwiązania zagadnień, nasuwających się w codziennym samokształceniu. Ten problem Ośrodek również przemyślał i znalazł rozwiązanie. Wykładowcy będą mieli zapewnioną systematyczną pomoc konsultantów, którzy docierając do miejsca zamieszkania towarzyszy będą pomagać im w samokształceniu, wyjaśniając trudne do rozwiązania zagadnienia.

Ale mamy jeszcze inną formę łączności z Ośrodkiem i korzystania z jego pomocy. Jest ona szeroko stosowana i rozpowszechniona w ośrodkach szkoleniowych w innych województwach. Są nią listy towarzyszy kierowane do Ośrodka. Na wszystkie zagadnienia i zapytania postawione w listach towarzysze otrzymują wyczerpującą odpowiedź. Dla spraw, które będą wymagały szerszego omówienia i które wywołują podobne zapytania u studiujących, będą organizowane przez Ośrodek odczyty na te tematy.

Przed Ośrodkiem Szkolenia stają wielkie zadania. Na razie Ośrodek przygotowuje się do pracy z wykładowcami i prelegentami, pragnąc wykuć kadrę wykładowców partyjnych o wysokim poziomie wiedzy marksistowsko-leninowskiej, o wysokim stopniu świadomości politycznej.

Liczba studiujących marksizm, historię WKP(b) stale wzrasta. Już dziś masowo robotnicy, inteligencja pracująca przerabia historię WKP(b) i uczy się na jej bogatych doświadczeniach jak żyć i pracować w państwie socjalistycznym.

Ci towarzysze również będą pragnęli korzystać z cennych rad i wykładów w Ośrodku. Z tych też względów gabinet historii WKP(b) cieszyć się będzie zapewne dużą popularnością.

Podstawowa Organizacja Partyjna w „Pomonie"
rozpoczyna walkę o realizację historycznych uchwał V Plenum KC

Doniosłe V Plenum Lipcowe KC PZPR zatwierdziło wytyczne Planu 6-letniego.

Do wykonania tego gigantycznego Planu przystępuje całe społeczeństwo. Kierowniczą rolę i kontrolę wykonania Planu sprawuje Partia, jej poszczególne grupy i ogniwa, szczególnie Podstawowa Organizacja Partyjna.

Przed organizacjami partyjnymi stoi niezmiernie ważne zadanie. Interesować się one muszą nie tylko produkcją, ale organizacją produkcji i wychowaniem nowych kadr.

Podstawowa Organizacja Partyjna przy Państwowej Wytwórni Win „Pomona" w Przemyślu urządziła zebranie członków, poświęcone omówieniu i przedyskutowaniu uchwał V Plenum KC oraz przeniesieniu i realizowaniu ich na terenie swego zakładu produkcyjnego.

Szczególny nacisk położyła Podstawowa Organizacja Partyjna na **szkolenie ideologiczne towarzyszy**, aby lepiej i prędzej wprowadzić w życie uchwały V Plenum.

Zadaniem doniosłej wagi jest **walka z próżniactwem i bumelanctwem.** Zdarza się, że niektórzy mniej uświadomieni pracownicy zakładów ochraniają bumelantów zamiast ich zwalczać, co niejednokrotnie zdarzało się na terenie zakładu.

W związku ze zwalczaniem bumelanctwa Podstawowa Organizacja Partyjna zwróciła uwagę na walkę z alkoholizmem, którego rozwojowi sprzyja charakter produkcji zakładu. Pocieszającym jednak objawem jest, że picie wina podczas pracy należy już do rzadkości i wkrótce całkowicie zniknie.

Aby skutecznie walczyć z niedociągnięciami podjęto uchwałę, aby każdy towarzysz posiadał zeszyt, w którym będzie notował wszystkie braki, niedociągnięcia i bolączki przy produkcji. Braki te będą czytane i omawiane na zebraniach partyjnych i w ten sposób będzie można z nimi skutecznie walczyć.

Ważną sprawą jest także oddziaływanie Podstawowej Organizacji Partyjnej na pracę poszczególnych organizacji społecznych na terenie zakładu.

Dlatego też z inicjatywy organizacji partyjnej, odbyło się zebranie przewodniczących i sekretarzy wszystkich organizacji i związków istniejących na terenie zakładu: ZMP, Rady Zakładowej, TPPR, Ligi Kobiet i in. dla omówienia zadań organizacji w walce o wykonanie Planu 6-letniego.

Skrytykowano dotychczasową pracę koła ZMP, które bardzo słabo pracuje oraz wcale nie współdziała z Podstawową Organizacją Partyjną.

Ponieważ także inne organizacje nie wykazują większej aktywności postanowiono uzgodnić plan zebrań na wspólnym posiedzeniu wszystkich kół i organizacji, połączyć zebrania niektórych organizacji oraz **zmienić styl pracy przez wychowawcze oddziaływanie na pracowników słabiej uświadomionych, uchylających się od udziału w zebraniach, względnie niechętnie przebywających na zebrania.**

Co do organizacji ZMP, podjęto uchwałę, aby **otoczyć opieką koło fabryczne**, aby jaknajbardziej **wzmóc jego aktywność.**

Plan 6-letni przewiduje uprzemysłowienie Przemyśla i okolic, zbudowanie 24 nowych zakładów pracy, zatrudniających ponad 50 tysięcy ludzi.

Również produkcja „Pomony" wzrośnie i stanowić będzie **803 proc. produkcji z roku 1946.**

Produkcja przedwojenna wynosiła około 10 proc. produkcji z r. 1946.

Załoga fabryki odnosi sukcesy w dziedzinie produkcji, buduje lepszą przyszłość, walczy o wykonanie Planu 6-letniego i osiągnie niewątpliwie dodatnie rezultaty w tej pracy.

M. S.

Trwałość i spoistość rodziny
w nowym prawie małżeńskim

Z dniem 1 października br. wchodzą w życie przepisy nowego prawa rodzinnego, opartego na zasadzie, iż rodzina nie jest instytucją prywatną, lecz spełnia ważną rolę społeczną.

Państwo Ludowe, uznając rodzinę za podstawową jednostkę organizacji społeczeństwa, kładzie szczególny nacisk na jej trwałość i spoistość. Jako konsekwencję tej zasady wprowadza ustawa przepis, że rozwód dopuszczalny jest jedynie w wypadku, gdy Sąd stwierdzi zupełny i trwały rozkład pożycia małżeńskiego. Nie ma prawa żądania rozwodu ten z małżonków, który był winien sprowadzenia rozkładu pożycia.

Dobro dzieci jest drugą zasadą naczelną prawa małżeńskiego. Rodzice obowiązani są troszczyć się o fizyczny i duchowy rozwój dzieci, starać się o ich utrzymanie i wychowanie, tak, by stosownie do swych uzdolnień przygotowane były do pracy dla dobra społeczeństwa, Z tej zasady wynika przepis, iż rozwód orzeczony być może tylko wówczas, gdy nie stoi na przeszkodzie dobro dzieci.

Zniesiona została kapitalistyczna zasada nierówności małżonków. Mąż i żona mają równe prawa w małżeństwie, wspólnie rozstrzygają o istotnych sprawach rodziny, a w braku porozumienia każde z nich może zwrócić się o rozstrzygnięcie do sądu. Władza rodzicielska przysługuje w jednakowej mierze obojgu rodzicom. Z drugiej strony oboje małżonkowie są obowiązani przyczyniać się do zaspokajania potrzeb rodziny. Obowiązek ten może być spełniony także w formie osobistych starań o wychowanie dzieci i w formie pracy we wspólnym gospodarstwie.

Rodzina stanowi jednostkę gospodarczą. Z tego stwierdzenia wypływa szereg przepisów nowego prawa. Przede wszystkim stanowi ustawa, że przedmioty majątkowe nabyte w czasie trwania małżeństwa przez któregokolwiek z małżonków, stanowią wspólną własność obojga małżonków. Za zobowiązania, zaciągnięte przez jednego z małżonków w zwykłych sprawach rodziny, odpowiadają oboje małżonkowie. Zwykły zarząd majątkiem rodzinnym wykonywać mogą samodzielnie obydwoje małżonkowie.

Należy się spodziewać, że uformowana na powyższych zasadach rodzina, spełni zadania, jakie na nią nakłada Władza Ludowa.

Mgr. S. Z.

Wytrwałą pracą
budują lepsze życie

Ostatnia pożoga wojenna zatrzymała życie w Żmigrodczyźnie. Opustoszały osiedla i wsie, ewakuowana ludność przeniosła się w różne strony. Zaminowane pola na każdym kroku straszyły śmiercią... Na urodzajnych dawniej ziemiach, coraz bujniej rozrastała się trawa.

W ramach akcji osiedleńczej, przyszli na te ziemie nowi gospodarze, — mocni ludzie, którzy rzucili wyzwanie przyrodzie. — Te ziemie leżące odłogiem dadzą plon!

Z pomocą przyszedł im Rząd Polski Ludowej, otrzymywali kredyty, oddziały saperów rozminowywały pola, metr po metrze rozbrajano ziemię.

Żołnierze pracowali ofiarnie walczyli przecież o wyzwolenie tych ziem przy boku Armii Czerwonej — teraz dawali ją w użytkowanie chłopu.

Mieszkańcy Jaworza zdawali sobie jasno sprawę z trudności, jakie stały przed nimi, wiedzieli że jedynie wspólnymi siłami zmienią ugory w pola, które dadzą chleb.

To był początek. W Jaworzu powstała spółdzielnia produkcyjna, traktory wyjechały na areał spółdzielczy. Ostrza lemieszy odwalały olbrzymie twarde skiby ziemi. Właśnie ta orka była pierwszym egzaminem spółdzielców — gdy próbowano bronować maszynowo, brony zaczęły ślizgać się po zbitej ziemi.

Wtedy wszyscy członkowie spółdzielni produkcyjnej chwycili za motyki. Pod ich uderzeniami rozpadała się ziemia. Później kultywatory i brony przygotowały pole do siewu.

Ich pierwszy wspólny siew nie zawiódł oczekiwań. Długoletnie odłogi dały bogaty plon.

Uzyskana wydajność z hektara udowodniła i umocniło w przekonaniu, że jedynie wspólna kolektywna gospodarka jest drogą która pozwoli na wyrwanie Jaworza z biedy i zacofania oraz poprowadzi do dobrobytu.

Dziś spółdzielcy kończą przygotowania do siewów jesiennych. Ze specjalną troską uprawiają ziemię, by pierwszy siew w Planie 6-letnim dał bogaty plon. Ziarno do siewu jest przygotowane z pierwszego odsiewu ostki mikulickiej.

Spieszą się spółdzielcy z wykończeniem budowy obory, w której staną konie, krowy oraz owce. Pozwoli to na bardziej planową gospodarkę. Mając konie i bydło w jednym miejscu dużo mniej czasu tracić się będzie na karmienie i zaprzęg.

Pracują tu wszyscy ochoczo, nawet 14-letnia Marysia Giemzik przepracowała 77 dniówek, każda robota ją cieszy, 68 letni Stanisław Soliński również nie pozostaje w tyle, Józef Wróbel i jego żona, Katarzyna Giemzik, Andrzej Baton, Buczakowski — to zasługujący na wyróżnienie członkowie spółdzielni.

Sukcesy osiągnięte przez członków spółdzielni produkcyjnej w Jaworzu są wynikiem przeprowadzonej akcji uświadamiającej przez grupy agitatorów partyjnych, których praca dała przykład i pociągnęła za sobą wszystkich członków. Pomocą i opieką służył spółdzielcom Komitet Powiatowy PZPR w Jaśle.

Podstawowa Organizacja Partyjna na zebraniach obok spraw politycznych i organizacyjnych omawiała również sprawy związane z prowadzeniem spółdzielni.

Przeprowadzone szkolenie ideologiczne I stopnia i będące w przygotowaniu szkolenie II stopnia podniesie poziom świadomości politycznej członków, którzy uzbrojeni w oręż teorii marksistowskiej, jeszcze wydatniej będą pracować nad budową podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Organizacja partyjna w Jaworzu nie ustrzegła się jednak od błędów. Do pracy należało wciągnąć członków Związku Młodzieży Polskiej. Przykład Marysi Giemzik każe przypuszczać, że wśród młodzieży jest dużo do niej podobnych, że odpowiednio postawione zagadnienie przez organizację partyjną wciągnie te młodzież w ogólną, kolektywną pracę.

Również Koło Gospodyń Wiejskich nie przejawia żadnej żywotności, co jest także niedopatrzeniem organizacji partyjnej.

„...dla wykonania porywających zadań Planu 6-letniego kobiety polskie oddadzą swą wytrwałą pracę; ożywioną uczuciem gorących serc" powiedział na V Plenum KC PZPR tow. BIERUT.

Kobiety z Jaworza nie zawiodą pokładanego zaufania. Trzeba je tylko śmiało wysuwać do różnych prac i otoczyć należytą opieką.

Organizacja partyjna winna kontrolować wykonanie podejmowanych uchwał oraz nakładać na poszczególnych członków konkretne zadania. Musi pamiętać, że przy indywidualnej odpowiedzialności, praca powinna być kolektywna.

Opierając się na wskazaniach IV i V Plenum KC i wcielając je w życie członkowie spółdzielni produkcyjnej w Jaworzu pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dadzą swój wkład w ogólne dzieło pokoju i budownictwo socjalizmu.

ELŻBIETA JAKUBOWSKA

Zakończenie kursu
dla instruktorek
komitetów powiatowych Partii

W Wojewódzkiej Szkole Partyjnej w Rzeszowie odbyło się zakończenie 12-dniowego kursu dla aktywu kobiecego. Udział w nim wzięły etatowe instruktorki komitetów powiatowych Partii oraz instruktorki zespołów.

Program kursu obejmował szeroki zakres zagadnień, w oparciu o które instruktorki będą mogły poprowadzić pracę wśród kobiet po słusznej linii. Szczególny nacisk w omawianych zagadnieniach położony został na rolę i zadania kobiety w Polsce Ludowej, na wciągnięcie jak najwięcej kobiet do pracy we wszystkich zawodach oraz na zwiększenie udziału kobiet we wszelkiego rodzaju kursach zawodowych i szkoleniu partyjnym. Żadna dziedzina życia gospodarczego, społecznego i politycznego w Polsce Ludowej nie może być obca kobietom.

Między innymi tematykę wykładów stanowił obszerny referat o Planie 6-letnim, planie budowy podstaw socjalizmu w Polsce. W zagadnieniu tym szeroko omówiono rolę i zadania kobiety w realizacji Planu 6-letniego, oraz co daje kobiecie Plan 6-letni.

Wykłady prowadzili pracownicy Komitetu Wojew. tow. tow. Sabik, Kapała, Giczanowa, Rogowski, Majchrzak, Tybinka, przewodniczący Woj. Rady Narod. tow. Geraga, instruktor kobiecy w ORZZ tow. Załuska.

Wszystkie absolwentki otrzymały zaświadczenia z ukończenia kursu, które wręczył im kierownik Wojew. Szkoły Partyjnej tow. Goleń.

Z doświadczeń rzeszowskiego budownictwa mieszkaniowego

Budowa, na której wyrosła nowa kadra

Bloki mieszkalne czyli tzw. kolonia śródmieścia przy ul. Obrońców Stalingradu w Rzeszowie stanowią nie tylko prawdziwą ozdobę Rzeszowa. Są one widomym znakiem przełomu, jaki nastąpił w naszym budownictwie mieszkaniowym, ujętym w Polsce Ludowej w ramy planowej gospodarki.

ZOR prowadzący budowę tego osiedla, wykonał już plan całego roku 1950, budując **8 domów dwupiętrowych**, które dały mieszkanie 66 pracowniczym rodzinom.

NOWE DOMY PONAD PLAN

Wykonawszy roczny plan ZOR-u rzeszowski PPB wystąpił z wnioskiem o realizację prac nadplanowych. — Wniosek **został przyjęty i do końca**

Z pracy na blokach rekordzista „trójek" murarskich tow. Andrzej Wróbel awansowany został na stanowisko naczelnika Wydziału Modernizacji w PPB Rzeszów.

Foto J. Marek

br. rzeszowski świat pracy otrzyma jeszcze jeden blok całkowicie wykończony, który uprzednio miał stanąć tylko w stanie surowym. Wybudowany też będzie jeden cały blok ponad plan w stanie surowym.

Do przedterminowego wykonania prac wiele **przyczyniły się zespoły, jak i radzieckie maszyny budowlane** w ogromnym stopniu oszczędzające wysiłek ludzkich rąk.

BRACIA BŁASZKIEWICZOWIE NIE WRÓCĄ JUŻ DO KRASNEGO

Najcenniejszym doświadczeniem rzeszowskiego budownictwa mieszkaniowego jest praca nad nowymi kadrami. **80 procent ludzi w zespołach stanowią małorolni chłopi z karłowatych przeludnionych gospodarstw.**

Bracia Błaszkiewiczowie z Krasnego, którzy rozpoczęli tu pracę jako przelotną i sezonową, dziś na dobre wrośli w zawód murarza. Oni nie wrócą już do **Krasnego** tak jak i murarz **Krawczyk** z tej samej gromady, tak jak **Dubczyk** nie wróci już na marne gospodarstwo do Borku Nowego, jak **Kazimierz Pelc**, który z murarza przeszedł już na stanowisko pracownika umysłowego — nie wróci **do Bud Łańcuckich.**

TU NIE MA „WETERANÓW"

Nowe bloki stawiali nowi młodzi ludzie. **Blok nr 4 wybudowany jest w całości przez zespół uczniów którzy na tej budowie pod okiem murarzy - instruktorów stawiali pierwsze kroki w zawodzie.**

A ilu z nich jest już przodownikami pracy. Weźmy choćby **Mendonia i Obeja**, którzy rozpocząwszy na blokach ZOR-u pracę w murarstwie, dziś **wyrabiają przeciętnie po 170 procent normy.**

Tylko jeden, na wszystkie zespoły jest już murarzem od 2 lat.

PRZODOWNICY NOWYCH NORM

Coraz więcej jest zespołów przekraczających katalog nowych norm. Zespół **murarzy Rząsy, Cacha Pisarka i Wojciecha osiąga 114 proc. normy, jakkolwiek wszyscy członkowie zespołu nie mają jeszcze pełnego roku pracy w zawodzie.**

Zespół w składzie: **Bartnik, Bieniek i Kocan wyrabia 120 procent normy, zespół Dziemieli, Nycza i Szuberta wykonuje 240 proc. normy.**

Niemniejsze osiągnięcia mają betoniarze. **Br. Błaszkiewicz, Kokoszka i Szostek osiągają przeciętnie 121 procent normy.**

Tynkarze L. i M. Rela dochodzą do 175 proc. normy, blacharze Miękisz, Klimczak i Kluska przekraczają 140 proc. normy.

161 proc. osiągają cieśle Szczepański, Szela i Tryczyński, 166 proc. — instalatorzy oraz malarze Pęcak Grębowski i Kolbusz.

O DŁUGOTRWAŁĄ PRACĘ UŚWIADAMIAJĄCĄ

Jak widać, doświadczenia na odcinku kadr rzeszowskiego budownictwa mieszkaniowego są pozytywne.

Z pracy na blokach wyszli już wybitni przodownicy na wyższe stanowiska. **Tow. Andrzej Wróbel**, murarz — rekordzista „trójek", jest obecnie naczelnikiem wydziału modernizacji, murarz tow. **Józef Pietrucha pełni funkcje naczelnika wydziału higieny i bezpieczeństwa pracy w PPB Rzeszów.**

Trzeba, by z tych realnych doświadczeń na odcinku pracy kadrowej organizacja partyjna przy PPB wyciągnęła pełne wnioski.

Wnioski te iść winny w **kierunku przestawienia pracy z dorywczej i akcyjnej na planową, prowadzoną na długiej fali.** Wychowanie z tych na ogół dobrze pracujących i młodych stosunkowo robotników murarskich, **świadomej kadry pracowników budowlanych winno być ambicją organizacji partyjnej przy PPB.**

Trzeba przyjrzeć się tym ludziom, którzy wyrośli w pracy na blokach, wzmóc wśród nich pracę uświadamiającą i agitacyjną. **Niewątpliwie wielu z tej nowej kadry zasili organizację partyjną PPB nowym wartościowym elementem.**

Wszak te nowe piękne domy budowane przez nowych młodych ludzi są jeszcze jednym wspaniałym dowodem słuszności polityki naszej Partii odnośnie nowych kadr.

Młodzieży!
Wnieś swój wkład w odbudowę Warszawy

„Stań na pierwszej linii niesienia pomocy rozbudowującej się stolicy socjalistycznego państwa — Warszawie".

Miesiąc wrzesień jest miesiącem akcji zbiórek i dobrowolnych składek na odbudowę i rozbudowę Warszawy.

Cały naród z klasą robotniczą na czele, nie szczędzi datków pieniężnych, by jak w największym stopniu przyczynić się do budowy nowej stolicy.

Na dziesiątkach zakładów pracy, hutnicy i tokarze, górnicy i kolejarze, brygady młodzieżowe, brygady ZMP i „SP" swą wytężoną pracą deklarują ofiary na tak wielki cel.

W odbudowie naszej stolicy dużo mamy do zawdzięczenia ZSRR i pamiętamy wszyscy jaką pomoc materialną otrzymała Warszawa bezpośrednio po wyzwoleniu od naszego najlepszego przyjaciela i sojusznika Związku Radzieckiego.

Inżynierowie i technicy, maszyny i żywność, oto niezapomniana pomoc!

M ł o d z i e ż y !

W ciągu 6 lat władzy ludowej, Warszawa zmieniła już swój wygląd. Trasa W——Z, odbudowane mosty, setki nowych, robotniczych bloków w dzielnicy Muranowa, Mokotowa, Marienstatu, Marszałkowskiej i szereg innych dzielnic!

To wszystko zawdzięczamy owocnemu wysiłkowi robotnika i socjalistycznemu współzawodnictwu pracy.

Warszawa w Planie 6-letnim zostanie poważnie rozbudowana i młodzież zrzeszona w kołach ZMP i hufcach „SP" dołoży cegiełkę na rzecz rozbudowującej się stolicy poprzez rozszerzoną akcję zbiórki złomu na terenie województwa.

Uzyskane ze zbiórek złomu sumy będą przekazane na rozbudowę Warszawy.

K o l e d z y !

Niech nie braknie ani jednego ZMP-ca junaka i junaczki wśród szeregów pragnących zbudować nową piękną socjalistyczną Warszawę.

Pamiętajmy, że wrzesień to miesiąc wzmożonej akcji na rzecz rozbudowy stolicy — chluby Polski Socjalistycznej.

Traktory zmieniają oblicze wsi

Z Leżajska do Rzuchowa trzeba jechać autem przez dobre pół godziny. W Rzuchowie ziemia jest bardzo urodzajna. Dawniej mieszkali tu przeważnie faszyści ukraińscy.

A dzisiaj jest tu inaczej. Każdy pracuje spokojnie na swej roli. Nie wszystkie jednak grunty są tu uprawiane, jest jeszcze wiele ugorów. Na nigdy dawniej nieuprawianych ugorach dziś rządzą traktory. Dawniej nikt ani nie wspomniał o tym, czy można, czy potrzeba uprawiać tę ziemię. A dzisiaj, kiedy walczymy o dobrobyt, wykorzystamy zapomniane hektary.

Do Rzuchowa przybyli traktorzyści ze swymi maszynami, które srebrnymi talerzami pługów przewracają wielkie skiby urodzajnej ziemi.

— Końmi tutaj nic by nie zrobił — mówią traktorzyści.

Już w przyszłym roku damy ludziom pracy wiele chleba. Już tej jesieni przystąpimy do wielkiej akcji siewnej. Powstanie tu wielkie i bogate Państwowe Gospodarstwo Rolne.

A czy we wsi też się zmieniło?

Naturalnie! A chłopi Rzuchowa radzą już nad założeniem spółdzielni produkcyjnej. Mimo, że są tu wrogowie, którzy usiłują tumanić chłopów i odciągać ich od spółdzielni produkcyjnej, to jednak idea sprawiedliwego, socjalistycznego gospodarstwa zwycięży.

Rzuchowski PGR, który przystępuje do pracy w pierwszym roku Planu 6-letniego — to jeszcze jeden śpichlerz ze zbożem w woj. rzeszowskim. (Sej.)

Impreza na odbudowę Stolicy

W ramach Miesiąca Odbudowy Stolicy, **Miejski Komitet Odbudowy Warszawy zorganizował w ub. niedzielę w Jaśle wielki festyn na stadionie sportowym, z którego dochód przeznaczono na fundusz odbudowy stolicy i Jasła.**

Podczas festynu rozegrano również dwa spotkania piłkarskie, przeznaczając część dochodu na ten sam cel.

Festyn, który cieszył się ogromną frekwencją jasielskiego społeczeństwa zorganizowany został przy czynnym współudziale młodzieży i dyrekcji jasielskiego gimnazjum naftowego. St. K.

Zostać górnikiem — to zaszczyt

Pragniesz pracować w zaszczytnym zawodzie, zabezpieczyć swą przyszłość i byt, pomagać pracą w wykonaniu Planu 6-letniego — wstąp do Szkoły Przysposobienia Przemysłu Węglowego, a będziesz pionierem pracy — górnikiem.

Zawód górnika jest jednym z tych, które w Polsce Ludowej otaczane są szczególnym szacunkiem i opieką ze strony Państwa.

Nauka w szkole trwa 5 miesięcy. Po ukończeniu szkoły górniczej uczeń otrzymuje świadectwo i zostaje skierowany na prawach robotnika przyuczonego, do pracy w przemyśle węglowym.

Junacy którzy chcą zdobyć zawód górnika, mogą się zgłaszać do Powiatowych lub Gminnych Komendantów „SP".

Ty też możesz wstąpić do szkoły górniczej, możesz zostać górnikiem tak jak Twoi koledzy: Kulig, Pękała i wielu innych.

Zostać górnikiem — to zaszczyt.

WRZESIEŃ

15

Piątek

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna Nr 92, Rynek 17

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzisko 9 tel. 10-00

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08.

teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Platon Kreczet" A. Korniejczuka początek o godz. 19-tej.

kina

RZESZÓW — Apollo: Dwie brygady — pocz. seansów fodz. 17.00 i 19.00

RZESZÓW — Zachęta: Dziś o 10.30 — pocz. seansów godz. 17.30 i 19.30

radio

12.30 Audycja dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 18.00 Polskie pieśni masowe, 18.20 „Szyny" — opow. napisane przez robotn. zespół literacki „Budujemy", 20.40 Ulubione melodie, 22.00 Kameralna muzyka polska.

Akcja która przyniosła zdrowie radość i pożytek

W dniu 10 bm. zakończyła się w powiecie sanockim akcja letnia, kolonią w Komańczy, zorganizowana przez Radę Zakładową Fabryki Wagonów dla dzieci robotników w Sanoku.

Kolonia ta trwała od dnia 14 czerwca do dnia 7 bm. i należała do jednych z pierwszych kolonii.

Tegoroczna akcja letnia na terenie pow. sanockiego została przeprowadzona w 110 proc. Wielkie zaufanie tutejszego społeczeństwa do akcji letniej wyraziło się w tym że np. na kolonię do Kwidzynia wyjechało zamiast 90 dzieci — 118.

Na kolonię zorganizowaną w bursie męskiej w Sanoku przez miejscowy oddział TPD dla dzieci chłopów małorolnych z pow. sanockiego przybyło 160 dzieci zamiast 120 zaplanowanych. Kolonia ta zdobyła sobie wielkie uznanie w wyniku bardzo dobrej organizacji tak pod względem gospodarczym jak i wychowawczo - higienicznym. **Kierownikiem był tu student drugiego roku Akademii Nauk Społecznych ob. Micheńko.**

Ogółem w tegorocznej akcji letniej wzięło udział 4.268 dzieci i młodzieży z pow. sanockiego zgrupowanych w 15 koloniach, w 14 półkoloniach, dwu obozach i 56 dziecińcach. Równocześnie pow. sanocki gościł na swoim terenie 2.274 dzieci i młodzieży z innych powiatów, zgrupowanych w 12 koloniach i 12 obozach.

Razem liczba uczestników tegorocznej akcji letniej wynosiła 6.542 dzieci i młodzieży. Młodzież wykonała setki godzin pracy użytecznej dla spółdzielni produkcyjnych oraz chłopów średnio i małorolnych. Wzięła udział w poszukiwaniu stonki ziemniaczanej.

Na wszystkich też punktach akcji letniej młodzież urządzała uroczyste akademie z okazji 22 Lipca.

Wielką pomoc Wydziałowi Oświaty w Sanoku a w szczególności w zaopatrzeniu placówek kolonijnych jak i w transporcie okazał Komitet Powiatowy PZPR oraz Prezydium Pow. Rady Narodowej w Sanoku.

Fr. Kuzio.

Trybuna Czytelników

Jarosław musi mieć pod dostatkiem wody

Brak dostatecznej ilości studzień w Jarosławiu jest prawdziwą udręką mieszkańców. Tych parę studzien, znajdujących się na terenie miasta jest rozmieszczone jedna od drugiej bardzo daleko i dość często się psują. Naprawy zepsutej studni nie można doczekać się czasem tygodniami. **W tych warunkach, by dostać wodę, trzeba iść z wiadrami z jednego końca miasta na drugi, gdzie szczególnie w godzinach porannych tworzą się długie ogonki. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa w porze zimowej.**

Dotychczas tak było, że każdy z b. burmistrzów obiecywał sprawę zaopatrzenia miasta w wodę pozytywnie załatwić, ale zawsze kończyło się tylko na obiecankach.

Mieszkańcy miasta Jarosławia apelują więc do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, prosząc o bliższe zainteresowanie się tą sprawą i postaranie się o budowę nowych studni lub co jest racjonalniejsze — wodociągów, które w tak dużym mieście jak Jarosław są niezbędne.

Słuszne narzekania pracowników rzeźni

Pracownicy Jarosławskich Zakładów Mięsnych zatrudnieni w rzeźni w liście skierowanym do naszej redakcji, narzekają na utrudniony dostęp do pracy, spowodowany dużym błotem i brakiem oświetlenia ulicy.

Stan ten szczególnie daje się mocno we znaki w porze jesiennej, gdy dnie są krótkie, a często padające deszcze i słoty powodują błoto, przez które trudno przebrnąć do miejsca pracy.

W związku z powyższym stanem apelujemy do kompetentnych czynników, by poleciły one ułożenie bodaj wąskiego chodnika oraz przyczyniły się do oświetlenia ulicy prowadzącej do rzeźni.

Czy rzeczywiście „wielka pani" musi dostać towar poza kolejką?

Jedna z naszych czytelniczek (nazwisko i adres znane redakcji) żali się na obsługę sklepu masarskiego gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Gorlicach, gdzie w charakterze sprzedawczyni pracuje ob. Kostkiewiczowa.

Czytelniczka opisuje nam, że w dniu 7 bm. weszła ona z półtorarocznym dzieckiem do wspomnianego sklepu, a ponieważ dziecko marudziło, poprosiła sklepową ob. Kostkiewiczową, ażeby sprzedała jej towar poza kolejką. Ponieważ sklepowa nic na to nie odpowiedziała, kobieta z dzieckiem stała cierpliwie w kolejce i czekała. **Za chwilę weszła do sklepu dobrze ubrana dama która towar otrzymała bez kolejki. Wówczas powtórzyła ona swą prośbę, powołując się na zaobserwowany fakt i podkreślając, że niektóre osoby dostają jednak towar bez kolejki. Na prośbę tę sklepowa Kostkiewiczowa odpowiedziała: — „To jest wielka pani i musi dostać towar poza kolejką, jeżeli pani dziecko jest niespokojne, może pani wyjść z kolejki i czekać na środku sklepu".**

Donosząc o powyższym fakcie, słusznie zapytuje nasza czytelniczka czy tak powinna postępować obsługa w sklepach spółdzielczych?

A my ze swej strony dodamy, że trzeba czym prędzej przeszkolić ową sprzedawczynię, by nabrała wreszcie świadomości, że czasy „wielkich pań" dawno u nas minęły. (Red.).

Szkolenie bibliotekarzy

troską ORZZ w Rzeszowie

W pracy kulturalno-oświatowej i wiążącej się z nią ściśle dziedzinie bibliotecznej, odczuwa się brak fachowych i wyszkolonych bibliotekarzy. Organizowane przez Związki Zawodowe na zakładach pracy biblioteki — obsługiwane były zwykle przez ludzi, którzy oprócz szczerych chęci do pracy nie posiadali żadnego w tym kierunku przygotowania.

Stąd też akcja biblioteczna nie przebiegała w takich formach, w jakich winna była przebiegać. Wypożyczona z biblioteki książka po przeczytaniu wracała znów do biblioteki i oczekiwała dalszego wypożyczenia.

Bibliotekarz po odnotowaniu książki wypożyczającego był zupełnie przekonany, że zrobił już wszystko co do niego należało, a tymczasem wokół niego leżało odłogiem pole do wielkiej pracy wychowawczej i kulturalnej. Należało bowiem organizować wystawy poglądowe, konkursy zespołowego czytania, zaznajomić czytelników z historią książki, wyczuć i poznać zainteresowanie czytelnika, we właściwy sposób wzbudzić i rozpalić namiętności czytelnicze, no wreszcie w odpowiedni sposób zaprowadzić technikę biblioteczną, co jest również warunkiem wzorowego prowadzenia biblioteki.

Nieprzygotowany do tych wszystkich zadań oraz nie wyszkolony fachowo bibliotekarz rozkładał bezradnie ręce, nie wiedząc co począć.

W warunkach nowych potrzeb akcji bibliotecznej jako jedno z palących zagadnień pracy kulturalno-oświatowej, wysunęła się potrzeba szkolenia bibliotekarzy.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Naftowców starał się rozwiązać to zagadnienie w ten sposób, że wysyłał swoich bibliotekarzy na kursy bibliotecz ne organizowane przez CRZZ.

Liczba przeszkolonych bibliotekarzy na tego rodzaju kursach, była jednakże wciąż niedostateczna. Trudno bowiem było odrazu, mając około 40 bibliotek i poważną ilość czytelników, sprostać potrzebom szkolenia i równocześnie obsłużyć należycie szerokie rzesze czytelnicze.

Mimo istniejących jeszcze braków i niedociągnięć dziś jednak na tym polu są już efektywne osiągnięcia.

Część bibliotekarzy przeszkolona na kursach miesięcznych, reszta zaś, którzy zdobyli wiele praktyki w toku samej pracy szkolić się będzie na seminariach organizowanych przez ORZZ. Seminarium takie ORZZ w Rzeszowie, organizuje od dnia 2. X. do 10. X. Ośmiodniowe seminaria, których program obejmie zagadnienia polityczne i ideologiczne, oprócz zagadnień związanych z pracą biblioteczną i z propagandą czytelnictwa, da możność zapoznania się z całokształtem pracy bibliotecznej.

Organizowanie tego rodzaju kursów rozwiązuje w dużej mierze zagadnienie szkolenia bibliotekarzy. Dlatego obowiązkiem każdego działu związku jest, aby jak najwięcej interesować się kursami organizowanymi przez ORZZ i dopilnować troskliwie tej tak ważnej akcji, jaką jest akcja szkolenia bibliotekarzy.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że szkolenie bibliotekarzy, dobrze postawiona akcja biblioteczna, bez której nie może być mowy o rzetelnej pracy kulturalno-oświatowej, to również krok do wykonania Planu 6-letniego, którego znajomość wśród najszerszych mas, musi być ożywiona formami artystycznymi tak, aby trafiła łatwo do wszystkich związkowców i wszystkich ludzi pracy, biorących udział w realizacji tego planu.

Władysław Świdrak
koresp. N. Rz.

Przed egzaminami na Wszechnicy Radiowej

W okresie od 15 września do 15 października br. odbędą się egzaminy dla słuchaczy Wszechnicy Radiowej, których liczba w roku szkolnym 1949 50 przekroczyła 120.000. Egzaminy, których zadaniem będzie sprawdzanie nabytej wiedzy i orientacji słuchaczy w problematyce ideologicznej objętej programem Wszechnicy Radiowej, przeprowadzone zostaną przez specjalne Komisje Egzaminacyjne, powoływane przez Wojewódzkie Komisje Społeczne W. R.

Słuchacze I roku studiów obowiązani są do złożenia egzaminów z nauki o rozwoju społeczeństwa ludzkiego oraz nauki o Polsce i geografii Polski, słuchacze II roku Wszechnicy egzaminowani będą z historii ruchów robotniczych, materializmu dialektycznego i historycznego oraz naukowych podstaw poglądu na świat.

Absolwenci Wszechnicy Radiowej otoczeni będą przez Rady Zakładowe i kierownictwo zakładów pracy należytą opieką i typowani w pierwszej kolejności do awansu społecznego.

S — P — O — R — T

Obrady II Plenum PKKF w Jaśle

Przed kilkoma dniami odbyło się w Jaśle II-gie Plenum Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej, przy udziale przedstawiciela Wojew. Kom. Kultury Fizycznej, tow. Stanisława Sochackiego.

Referat analizujący dotychczasową pracę na odcinku kultury fizycznej, wygłosił przewodniczący PKKF tow. Binder. Mówca podkreślił, że pow. jasielski posiada duże osiągnięcia w spełnianiu swych zadań na polu krzewienia kultury fizycznej, nakreślonych w uchwale Biura Politycznego KC PZPR.

Do jednych z czołowych osiągnięć należy masowy udział sportowców oraz rzesz społeczeństwa w Biegach Narodowych i innych uroczystościach sportowych. W Biegach Narodowych brało udział 1784 zawodników, co stanowi cyrę o 50 proc. większą od roku zeszłego. Również w innych dyscyplinach zanotowano poważne osiągnięcia jak w trójboju lekkoatletycznym brało udział 1789 zawodników, w zawodach kolarskich które zostały po raz pierwszy przeprowadzone wzięło udział 86 zawodników, w pływaniu 493.

Dużą aktywność przejawia sport na wsi. Młodzież ZMP-owska w LZS-ach czynnie pracuje nad umasowieniem i ugruntowaniem sportu na wsi. Na czoło wybijają się LZS-y w Jaśle II-gie Plenum Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej, przy udziale przedstawiciela Wojew. Kom. Kultury Fizycznej, tow. Stanisława Sochackiego.

Na odcinku szkolenia zanotowano też poważne osiągnięcia. Na różnego rodzaju kursach przeszkolono 20 przodowników wychowania fizycznego, a obecnie PKKF przygotowuje dochodzące kursy dla aktywu sportowego.

Obok tych osiągnięć są też poważne niedociągnięcia w pracy PKKF-u. Należy tu przede wszystkim niewłaściwy styl pracy Prezydium PKKF, które nie pracowało kolektywnie, a poważne nieraz sprawy załatwiane były przez pojedyncze osoby, nie rzadko też i przez ludzi przypadkowych. Tak np. odebrano Związkowcowi stadion sportowy decyzją MRN, bez omówienia tej sprawy na Prezydium PKKF. Taki styl pracy ujemnie odbił się na pracy sportowej w terenie.

W klubach i zespołach sportowych nie doceniano znaczenia szkolenia ideologicznego zawodników, co odzwierciedliło się w niewłaściwym zachowaniu się niektórych zawodników podczas imprez sportowych. Nie otaczano stałą i gruntowną opieką LZS-y, które pracowały w większości żywiołowo, prawie w całym powiecie nie zwracano dostatecznej uwagi na masowość wychowania fizycznego.

Również poważnym niedociągnięciem jest brak troski o wychowanie fizyczne, na odcinku dziecięcym w szkołach podstawowych, za co w pierwszym rzędzie ponosi odpowiedzialność organizacja harcerska, która mało doceniała wychowanie fizyczne w pracy swoich drużyn. Przy szkołach jest brak piaskowni dla dzieci, oraz podstawowego sprzętu jak piłki palantowe, łuki itp. Poważną bolączką jest również brak świetlic dla klubów i zrzeszeń sportowych.

Po referacie zabierało głos kilkunastu dyskutantów, których wypowiedzi cechowała głęboka troska o rozwój kultury fizycznej.

Dyskusję podsumował przedstawiciel WKKF tow. Sochacki, podkreślając konieczność kolektywnej pracy PKKF, zwiększenie opieki nad LZS-ami we wsiach spółdzielczych, oraz podkreślił zadania roli wychowania fizycznego w walce o pokój i realizację Planu 6-letniego. Na zakończenie wręczył przedstawicielowi LZS-u ze Szebni, nagrodę w postaci siatki, trzech piłek, trzech dysków, dwu kompletów palantowych oraz jeden granat.

Dziękując za sprzęt delegat LZS-u wyraził swą wdzięczność za opiekę, jaką otacza Rząd Ludowy sport i wychowanie fizyczne, zobowiązując się do zwiększenia wysiłku nad umasowieniem sportu na wsi.

Plenum uchwaliło rezolucję, w której sportowcy powiatu jasielskiego, solidaryzują się z bohaterską walką narodu koreańskiego, oraz potępiają imperialistyczną agresję amerykańskich napastników.

Piotr Sarwida

Za brak dyscypliny dyskwalifikacja

„Zarząd ZKS „Unia" Gorlice-Glinik ukarał dyskwalifikacją 3-letnią zawodnika Komurkiewicza Maksymiljana. Kara liczy się od 11. IX. 1950 r. — 11. IX. 1953 roku.

Wymieniony zawodnik opuścił bez zawiadomienia Zarządu i graczy samochód jadący do Rzeszowa, na mecz o mistrzostwo klasy „A". R. O. Z. P N.-u rozmyślnie dekompletując drużynę i stawiając ją wobec faktu grania poważnego meczu mistrzowskiego w 10-kę.

Równocześnie Zarząd ZKS „Unia" Gorlice-Glinik, udzielił surowej nagany zawodnikowi Machowiczowi Zbigniewowi za nieposłuszeństwo wobec Władz Klubu". (taja)

Dynamo mistrzem piłkarskim ZSRR

MOSKWA. Moskiewskie Dynamo, rozegrało na własnym stadionie mecz piłkarski o mistrzostwo ZSRR, wygrywając z miejscowym Spartakiem 3:1. Zwycięstwem tym Dynamo umocniło posiadane w tabeli mistrzowskiej drugie miejsce, mając zdobytych 45 pkt., w 22 grach.

Na czele tabeli znajduje się nadal CDKA, który w 31 spotkaniach uzyskał 48 pkt.

Po zwycięstwie z Neftianikiem z Baku, na trzecie miejsce w mistrzostwach wysunęło się Dynamo Tbilisi, mając 42 (33 gry), przed WWS Moskwa — 38 pkt., zdobytych w 31 spotkaniach i Spartakiem Moskwa, który ma 37 pkt., lecz rozegrał już 32 mecze.

Mistrzostwa ZSRR w koszykówce

MOSKWA. W Wilnius zakończyły się zawody w koszykówce o mistrzostwo ZSRR, 47 drużyn męskich i kobiecych reprezentowało w nich wszystkie republiki radzieckie. Oprócz tego startowały reprezentacje Moskwy i Leningradu.

W wyniku 11-dniowych zaciętych walk tytuł mistrza ZSRR wśród mężczyzn zdobyło Dynamo Tbilisi, nie przegrywając w grupie finałowej żadnego meczu. Niespodzianką zawodów było zajęcie drugiego miejsca przez estońską drużynę akademicką Uniwersytetu w Tertu — zeszłorocznego mistrza ZSRR.

Mistrzostwo ZSRR w konkurencji kobiecej zdobyła drużyna moskiewskiego Dynamo.

Sukces rzeszowskich łuczników na ogólnopolskich zawodach w Krakowie

Trzecie powojenne zawody łucznicze o mistrzostwo Krakowa, zgromadziły na starcie kilkudziesięciu zawodników prawie ze wszystkich okręgów Polski.

Rzeszowski Okręg Łuczniczy reprezentowany był przez jedną zawodniczkę i trzech zawodników. Uczestnicy ci brali udział w konkurencji juniorek i juniorów, odnosząc liczne sukcesy. Strzelania odbywały się na odległość 50, 35 i 25 m.

Klęska Janina zdobyła mistrzostwo, uzyskując 234 pkt. a Jan Lekacz zdobył również pierwsze miejsce w konkurencji juniorów, uzyskując 496 pkt.

Wymienione wyniki porównane z tabelą dla seniorów dały Lekaczowi 6 miejsce, a Janinie Klęska 7 miejsce w grupie seniorek.

Gwardia (Przemyśl) Gwardia (Lubaczów) 3:2 (3:0)

W spotkaniu o mistrzostwo klasy A okręgu rzeszowskiego przemyska Gwardia, będąc na wyjeździe w Lubaczowie, wygrała z tamt. Gwardią 3:2 (3:0).

(201)

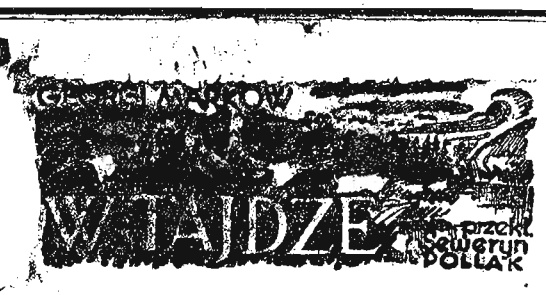

— Jak się nie zatrzyma — to strzelajcie! W konia! Bez konia nie ucieknie. I przetnijcie mu drogę!

Wołanie Antona i zgiełk ciżby nie dotarły do świadomości Artioma. Porwany był jednym tylko pragnieniem — aby prędzej, jak najprędzej zobaczyć Maniaszkę i znaleźć się przy niej.

Na jego widok ludzie rozstąpili się i na śniegu, skrzącym się oślepiająco w słońcu, Artiom ujrzał Maniaszkę. Leżała na wznak z ręką odrzuconą w bok. Biały szydełkowy szal zsunął się z jej głowy, a kosmyki czarnych włosów opadły — na półprzymknięte oczy.

O kilka kroków od niej Artiom stanął, ciężko dysząc, i otarł dłonią pot z czoła.

„Żyje? Czy nie żyje?" — przemknęło przez jego świadomość.

Chłodny spokój twarzy dziewczyny był spokojem śmierci. Artiom pojął całą grozę tego, co się stało.

— Kto? Kto? — zapytał twardym głosem, zwracając się do wszystkich na raz.

Zrobił chwiejąc się jeszcze trzy kroki, ukląkł, nisko pochylił głowę nad Maniaszką i jakby skamieniał w milczeniu.

Tego już baby nie mogły znieść. Chlipiąc i ocierając łzy powstrzymywały się z trudem, by nie zacząć zawodzić, jak na pogrzebie.

Artiom nie dostrzegał wokół siebie niczego. Znajdował się w stanie graniczącego z utratą świadomości braku wszelkich myśli, jak to się zdarza ludziom, znienacka zwalonym z nóg przez nieszczęście. Nawet głos stojącej obok niego Duniaszki dochodził doń jak płynące z nieskończonego oddalenia echo. Duniaszka mówiła, łkając:

— Jak zapukali do okna, było jeszcze całkiem ciemno na dworze. Podeszłam do okna — nie widać nikogo, więc krzyczę: „Kogo szukacie?" — „Dubrowiną wzywają do sztabu". Lecę do izby. Ona już usłyszała, wstała, zaczęła się ubierać. Jak tylko wybiegła na ulicę, słyszę: bach! Skoczyłam do wrót: Maniaszka leży na ziemi, a koło niej Demian Sztyczkow na koniu. „Oddaj ukłony — powiada — Matiuszy Strogowowi i powiedz mu, żeby sobie przygotował sznur. Przyszedł tu, ale już nie wyjdzie". I jak wicher — w boczną uliczkę...

— Bandyta! Niech on i te jego białe łajdaki zamówią sobie stryczek! — krzyknął z oburzeniem rozwścieczony Anton, błyskając zielonawymi oczyma.

Słowa jego jak gdyby obudziły Artioma ze snu. Powstał i rozejrzał się wkoło. Stał przy nim ojciec, Duniaszka, Pierielotny, Archip, Chromkow i szef sztabu.

— Czysta robota. Wiedzą, kto ich nabił w butelkę — rzekł ze zwykłą powolnością Starostienko, przygryzając wąsa.

Anton spojrzał gniewnie na Archipa Chromkowa i rzekł z podnieceniem:

—To nasi zwiadowcy zbijają bąki. Ile to razy mówiłem Chromkowowi: trzeba nakryć tych bandytów. Chowają się gdzieś tu w pobliżu.

Archip zmarszczył się, spojrzał dziko na Antona i rzekł, obejmując jedną ręką Artioma:

— Drogo nam za nią zapłacą.

— Tak, już ja do tego rękę przyłożę, wujku Archipie — rzekł sucho Artiom, a zwracając się do ojca spytał: — Dokąd ją zaniesiemy, tatusiu?

Matwiej ocknął się z posępnej zadumy, spojrzał na Antona.

— Do sztabu. Pochowamy ją z honorami. To była nasza pierwsza partyzantka.

Artiom z pomocą Antona i Archipa wziął Maniaszkę na ręce. Teraz gdy leżała bez tchu w jego ramionach, droga dlań, jak zawsze ogarnęło Artioma poczucie rozpaczliwego nieszczęścia, którego nic już zetrzeć nie mogło. Odczuł w tej chwili tak dotkliwe osamotnienie, taki smutek, jak by na całej tej zimnej, śniegiem zasypanej ziemi pozostał sam jeden, jak palec. Niósł ją lekko, ostrożnie, jakby nie ciążyła mu zupełnie.

„Dlaczego to wszystko się stało? Dlaczego?" — pytał się w myśli.

Za nim szedł Matwiej, Anton, Timofiej Pierielotny, Archip Chromkow i brodaci Bakulinowie. Wiedzieli dobrze, bardzo dobrze, jakie surowe i bezlitosne jest życie, teraz jednak płakali, nie wstydząc się swych łez.

5

Sprawa, która przywiodła Artioma do Juksańskiej Armii Partyzanckiej, była w liście szefa oddziału operacyjnego sztabu armii wyłuszczona następująco:

C. d. n.

„DWIE BRYGADY"
nowy film produkcji polskiej, nagrodzony na V Międzynarodowym Festivalu w Karlovych Varach — od dnia 15. 9. br. na ekranie kina „Apollo". K.1015

Ogłoszenia drobne

Zagubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Rzeszów, legitymację Zw. Zaw. Spożywców na nazwisko Kuzara Paweł. G.1016

Zgubiono świadectwo i legitymację Państwowych Szkół Budownictwa Jarosław na nazwisko Sowa Kazimierz. G.1017

Zagubiono zaświadczenie wojskowe wydane przez RKU Gorlice i legitymację Z. M. P. na nazwisko Jarek Eugeniusz — Kwiatonowice, pow. Gorlice, woj. Rzeszów. G.1019

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Dębica na nazwisko Darłak Czesław. G.1018

Prenumerata zbiorowa miesięcznie zł 75, z doręczeniem do domu zł 100 i indywidualna zł 150. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX—13769

„NOWINY RZESZOWSKIE" — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa" Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz. 1075 Sekretarz Odp. 16-00, Dz. Gosp., Dz. Koresp. Rob.-Chłop. 1603. Sekretariat 1554. Dział partyjny. Dz. Kult. 1398., Dział Depeszowy (Redakcja nocna) 10-17. Oddział RSW „Prasa" (Dział Ogłoszeń) 1856 Państw. Przedr. Kolportaż. „Ruch" 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12—13. Sekretarz Odpowiedzialny 11 — 12. Oddziały: NOWINY PRZEMYSKIE" — Oddział Redakcji w Przemyślu, Plac Na Zamczu 10, tel. 850, Druk. PKrZG Oddz. Rzeszów

S-1-12765